



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

ISSN 1642-8420

Nr 2/109

Luty 2013

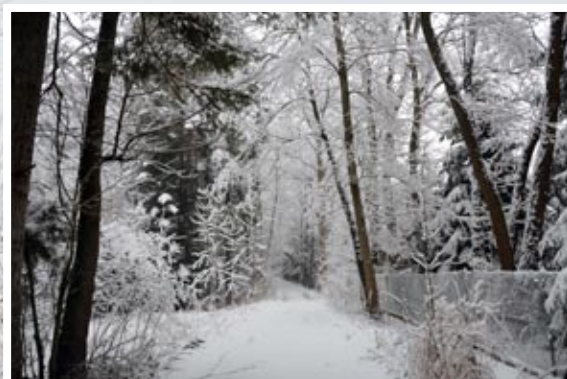
numer bezpłatny

.: BRZozÓW . DOMARADZ . DYDNIA . HACZÓW . JASIEINICA R. . NOZDRZEC .:



ZIMA 2013

POWIAT BRZOSZOWSKI





XXVI Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego

Złoty krzyż za złote serce

Henryka Hałka, prowadząca wraz z mężem Józefem Rodzinny Dom Dziecka w Brzozowie, otrzymała Złoty Krzyż Zasługi za pracę i opiekę nad dziećmi potrzebującymi pomocy. Uroczystego wręczenia dokonała Wojewoda Podkarpacka Małgorzata Chomycz – Śmigielńska podczas XXVI Sesji Rady Powiatu w Brzozowie, która odbyła się 25 lutego br.

Wojewoda Podkarpacka o przyznaniu odznaczenia wnioskowała również do Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. – Państwa Hałków miałam okazję poznać parę lat temu, kiedy starali się o samochód rodzinny z dużą ilością miejsc. Szczęśliwie się wówczas złożyło, że Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej miał do przekazania pojazd odpowiadający potrzebom rodziny i po odpowiednich przeróbkach oraz doposażeniu udało się pozytywnie rozpatrzyć tę prośbę. Miałam też wówczas okazję zaznaczyć się z atmosferą panującą w tym Rodzinnym Domu Dziecka. Odpowiadającą w pełni rodzinie, kojarzącej się z miłością, radością i uśmiechem. Ujęła mnie przede wszystkim pogoda ducha Państwa Hałków oraz ich relacje z dziećmi. Dziećmi doświadczonymi przez los, ale odzyskującymi w tym Rodzinnym Domu Dziecka wiarę w sens rodzinnego życia, domowe ciepło, w rodzicielskie uczucia. Widać było, że dzieci mają wsparcie, otrzymują pomoc w trudnych chwilach. I co najważniejsze potrafią odwzajemnić uczucia, odwdziżyć się za poświęcenie i uczucia kierowane w ich stronę. To najlepiej potwierdza jak najlepsze relacje między Państwem Hałką, a dziećmi. Relacje, jakie powinny obowiązywać w rodzinie.

A wypracować takowe w Rodzinnym Domu Dziecka na pewno nie jest łatwo. Oprócz poświęcenia bowiem potrzebna jest również mądrość i wrażliwość. Tych cech, jak widać, u Państwa Hałków nie brakuje. To coś niesamowitego i godnego podziwu. Dzięki takim ludziom



Wojewoda Podkarpacka Małgorzata Chomycz-Śmigielńska odznaczała Złotym Krzyżem Zasługi Henrykę Hałkę

właśnie dzieci mogą poznać atmosferę prawdziwego, rodzinnego domu. Takiego potrzebnego wszystkim do dobrego życia – powiedziała Małgorzata Chomycz – Śmigielńska Wojewoda Podkarpacka po odznaczeniu Henryki Hałki. – Dzieci czują się z nami związane. Kiedy się usamodzielniają mówią, że nasz Rodzinny Dom Dziecka jest również ich domem, z którym ciężko im się rozstawać. Zresztą na dzisiejszej uroczystości są obecni wychowankowie, którzy już się usamodzielnili i nie musieli tutaj przychodzić. Ale chcieli być razem z nami w tej uroczystej chwili. I to jest właśnie dla mojej małżonki oraz dla mnie najwspanialsza nagroda – podkreślił Józef Hałka, prowadzący wraz z wyróżnioną Złotym Krzyżem

Zasługi małżonką Rodzinny Dom Dziecka w Brzozowie.

Wojewoda Podkarpacka poinformowała też o nowej perspektywie finansowej na lata 2014 – 2020 dla województwa podkarpackiego, jaka wytworzyła się po wstępnym przygotowaniu budżetu Unii Europejskiej. – Podkarpackie jest liderem, jeśli chodzi o wykorzystanie pieniędzy unijnych z Programu Rozwój Polski Wschodniej. Z nowego unijnego budżetu województwo podkarpackie otrzyma 1 miliard 744 miliony euro, zaś w latach 2007 – 2013 dysponowało kwotą 1 miliarda 199 milionów złotych. Warto zastanowić się, na jakie cele pozyskiwać te środki oraz opracować projekty pozwalające tworzyć jak największą ilość nowych miejsc pracy – dodała Małgorzata Chomycz – Śmigielńska.

Podczas sesji podsumowano działalność powiatowych służb, straży i inspekcji za rok 2012. Sprawozdania z realizacji zadań przedstawili: Maria Cecuła – Zajdel – Zastępca Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Brzozowie, st. bryg. Jan Szmyd – Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie, mł. insp. Adam Paczosa – Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie, Edward Olejko – Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Brzozowie, lek. wet. Robert Kilar – Powiatowy Lekarz Weterynarii w Brzozowie. Podjęto ponadto uchwałę określającą zadania i wielkości środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na ich realizację w roku 2013. Poza tym podjęto uchwały w sprawach: określenia zasad i trybu przeprowadzania konsultacji społecznych z mieszkańcami powiatu brzozowskiego, zmian uchwały budżetowej na rok 2013 oraz zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2013-2016.

Sebastian Czech

BRZOSZOWSKA Gazeta Powiatowa

Polecamy artykuły:

Udana dekada s.5

Rozstrzygnięcia na pływalni s.20

Lubię duże i trudne wyzwania s.32

W najpiękniejszej „dwunastce” s.34

**Pod patronatem
Starosty Brzozowskiego s.38**



Brzozowski Konwent Samorządowy

Uwzględnienie koncepcji programowo-przestrzennej „Ochrona przed powodzią zlewni rzeki Stobnica” w planach ochrony przeciwpowodziowej województwa podkarpackiego oraz omówienie aktualnej sytuacji na powiatowym rynku pracy były głównymi tematami omawianymi podczas Brzozowskiego Konwentu Samorządowego, który odbył się 6 lutego br. w sali narad Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Konwent - w skład którego wchodzi Starosta Brzozowski jako przewodniczący oraz Burmistrz Brzozowa wraz z Wójtami Gmin jako członkowie - przyjął stanowisko w sprawie realizacji – opracowanej przez samorządy powiatu brzozowskiego kosztem 183 tys. zł - koncepcji programowo-przestrzennej „Ochrona przed powodzią zlewni rzeki Stobnica”. W stanowisku tym wyrażona jest pilna potrzeba włączenia do rządowego programu „Ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” zadań określonych w opracowanym projekcie. - *Opracowana koncepcja ochrony przed powodzią doliny rzeki Stobnicy zawiera w swojej treści rozwiązania, które w bardzo istotny sposób mają wpłynąć na ograniczenie skutków ewentualnych powodzi. Jej głównym założeniem jest budowa 23 zbiorników retencyjnych, przede wszystkim tzw. „suchych”, czyli tych, które wypełniałyby się wodą w przypadku intensywnych opadów deszczu. Warto podkreślić, że sumaryczna ilość wody, jaką można byłoby zgromadzić w tych zbiornikach retencyjnych, to prawie 2 mln m³ – powiedział Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła. - Budowa zbiorników małej retencji w górnych odcinkach zlewni pozwoli zredukować falę powodziową, ograniczając tym samym zagrożenie powodziowe dla niżej położonych terenów – zaznaczył J. Draguła. Wicestarosta przybliżył również zaplanowane na ten rok inwestycje w zakresie ochrony przeciwpowodziowej na potoku Fugas (w sąsiedztwie Szpitala Specjalistycznego).*



Wicestarosta J. Draguła



Dyrektor PUP J. Kołodziej

Podział środków Funduszu Pracy na aktywizację osób bezrobotnych w 2013 roku przedstawił Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie Józef Kołodziej. - *Obecnie wśród naszych bezrobotnych dominują dwie grupy wiekowe. Są to osoby, które nie ukończyły 30 roku życia i osoby po 50 roku życia. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej postanowiło, że te dwie gru-*

py będą traktowane na rynku pracy w sposób szczególny, dlatego też spora część środków finansowych, jakimi dysponujemy w roku bieżącym, skierowana będzie właśnie dla nich - wyjaśnił J. Kołodziej. Dyrektor przedstawił też formy aktywizacji, jakimi będą obejmowane osoby bezrobotne w 2013 roku. - Na staże skierowanych zostanie ponad 600 osób. 120 uzyska zatrudnienie w ramach prac interwencyjnych, 80 skierowanych zostanie do pracy w samorządach gminnych w ramach robót publicznych i 40 w ramach prac społecznie użytecznych – wyliczył Dyrektor J. Kołodziej. - Dla 130 osób bezrobotnych czekają środki na podjęcie działalności gospodarczej, na szkolenia skierowanych zostanie natomiast ponad 130 osób. Pracodawcy będą mogli skorzystać ze środków finansowych na doposażenie stanowisk pracy dla 100 osób bezrobotnych.

Ofertę firmy Newpower zaprezentował Artur Pisarczyk, który omówił plan optymalizacji kosztów zakupu i dystrybucji energii elektrycznej. - *Po przeprowadzeniu działań przez naszą firmę oferujemy umowę sprzedaży energii elektrycznej z jej najtańszym sprzedawcą oraz gwarancję stałych cen zakupu do końca 2015 roku. Ponadto deklarujemy brak opłaty handlowej i optymalnie dobrane parametry dystrybucji. A wszystko to w ramach wzorcowo zrealizowanej ustawy zgodnie z prawem zamówień publicznych w zakresie dostaw energii elektrycznej – podkreślił A. Pisarczyk. Zachęcał on do przeprowadzenia bezpłatnego audytu oszczędnościowego jednostkom, które nie zdecydowały się jeszcze na współpracę.*

Zagadnienia związane z bezpieczeństwem publicznym omówili kierownicy służb, inspekcji i straży.

W posiedzeniu wzięli udział: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Janusz Draguła, Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz, Burmistrz Brzozowa Józef Rzepka, Wójt Gminy Domaradz Jan Pilch, Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski, Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel, Sekretarz Gminy Jasienica Rosielna Elżbieta Płonka oraz Sekretarz Gminy Nozdrzec Sabina Południak, a także kierownicy jednostek organizacyjnych powiatu, służb, inspekcji i straży: Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie Jan Szmyd, Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie Adam Paczosa, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Brzozowie Edward Olejko, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Tadeusz Pióro, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Brzozowie Robert Kilar, Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie Józef Kołodziej, Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Brzozowie Kazimierz Tympalski oraz Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Antoni Kolbuch.

Anna Rzepka

Udana dekada

Rozmowa z Zygmuntem Błażem, Starostą Brzozowskim

Sebastian Czech: Niedawno minęło 10 lat Pańskiego zarządzania powiatem brzozowskim. To była najważniejsza dekada w Pańskiej dotychczasowej zawodowej karierze?

Zygmunt Błaż: Nigdy nie zastanawiałem się nad klasyfikowaniem moich lat pracy, czy funkcji dotychczas pełnionych. Każdy etap był ważny, każdy inny. Żaden nie był całkiem łatwy, ale żaden nie był stracony. Odnajdywałem się zarówno w pracy zawodowej, jak i działalności publicznej. Zarówno tej konspiracyjnej, czyli solidarnościowej w latach osiemdziesiątych, jak i samorządowej. Najtrudniejsze było pewnie wojewodowanie w byłym województwie krośnieńskim, w latach 1990-1994. Nastąpiła nowa rzeczywistość społeczno-polityczno-gospodarcza, dająca nowe, nieznane dotąd możliwości, ale jednocześnie niosąca za sobą niebezpieczeństwa, których negatywne skutki należało w jak największym stopniu minimalizować. Do tego, jak i do rozwiązywania innych spraw, potrzebne były nowe regulacje prawne, których wprowadzanie w życie, a później stosowanie, wszyscy uczyliśmy się na bieżąco. Ja miałem podwójną trudność, ponieważ nigdy wcześniej nie pracowałem w administracji państwowej. Wyzwanie było zatem znaczące, ale myślę – że przynajmniej w zdecydowanie większym stopniu – podolałem mu, przy wsparciu - rzecz jasna - moich współpracowników. Stworzono wówczas fundamenty ustrojowe, na których łatwiej pracowało się kolejnym ekipom rządzącym zarówno całym krajem, jak i w poszczególnych województwach.

S. Cz.: Starostą Brzozowskim został Pan po kilkuletniej przerwie w publicznej działalności. Nie wahał się Pan z decyzją o powrocie do samorządu?

Z. B.: Prawie cztery lata na stanowisku wojewody krośnieńskiego dało mi sporo doświadczenia. Poznałem samorządową problematykę na tyle dobrze, że objęcie funkcji starosty nie budziło we mnie jakichś obaw uniemożliwiających podjęcie się nowej pracy. Stawałem w swoim życiu przed jeszcze większymi wyzwaniem. Takim na przykład była działalność w „Solidarności”. Niosła ona za sobą nie tylko codzienne trudy organizacyjne, wynikające początkowo z organizacji struktur niezależnego związku zawodowego, czyli całkowicie nowego tworu na politycznej mapie totalitarnego wówczas państwa, ale również – po delegalizacji „Solidarności” – zagrożenia prawne, związane między innymi z utratą pracy, szykaniem najbliższych, czy nawet z utratą wolności, czego zresztą doświadczyłem w stanie wojennym. Jeśli do tego dodam omówione już wojewodowanie, to moje ówczesne doświadczenia wydawały się wystarczające do podejmowania kolejnych trudnych wyzwań.

S. Cz.: Jak w ogóle doszło do tego, że został Pan starostą brzozowskim?

Z. B.: Zdecydowałem się kandydować do Rady Powiatu w Brzozowie w 2002 roku i otrzymałem wystarczającą liczbę głosów, żeby mieć zaszczyt zasiadania w tym gronie. Następnie część radnych zwróciła się do mnie z propozycją objęcia funkcji



Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż

starosty. Powiedziałem „tak”, w głosowaniu moja kandydatura otrzymała większościowe poparcie w radzie i tym sposobem zostałem starostą.

S. Cz.: Dużo się zmieniło w samorządzie przez lata, kiedy Pana w nim nie było?

Z. B.: Na pewno. Świat cały czas idzie do przodu, pojawiają się nowe pomysły, rozwiązania, które trzeba ujmować w ramy prawne, nadawać im bieg, wcielać w życie, żeby mogły być użyteczne i wykorzystywane przez obywateli. Nie zmieniło się natomiast jedno: ilość problemów. Tych nigdy nie brakowało, nie brakuje i pewnie brakować nie będzie.

S. Cz.: Szybko się Pan zaznajomił z tymi dotyczącymi powiatu brzozowskiego?

Z. B.: Szybko. I jeszcze szybciej zaczęliśmy je rozwiązywać wraz z zespołem, składającym się z bardzo doświadczonych samorządowców wchodzących w skład ścisłego kierownictwa powiatu, czyli przede wszystkim Wicestarosty Janusza Draguły i Sekretarza Ewy Tabisz, a w następnej kolejności naczelników poszczególnych wydziałów i ich pracowników, a także młodych, ambitnych ludzi, którzy z czasem obejmowali ważne stanowiska w starostwie. Zawsze stawiałem na młodych. Uważam, że w każdej instytucji musi być równowaga między kadrą doświadczoną, a ruszającą z zawodową karierą. Mieszanka rutyny z młodością zawsze daje pozytywne efekty.

S. Cz.: Plany wejścia Polski do Unii Europejskiej miały wpływ na wprowadzanie młodych pracowników na ważne stanowiska, czy nie miało to wielkiego związku?

Z. B.: Raczej nie. To moja stała taktyka można powiedzieć. Jakiego stanowiska



Budynek Starostwa Powiatowego w Brzozowie

bym nie piastował, zawsze promowałem młodych. Jestem do takich decyzji przekonany i wprowadzam je w życie. W przypadku wejścia Polski do Unii miało to pewnie dodatkowe znaczenie. Nowi naczelnicy nabywali nowe umiejętności, potrzebne również do sprawniejszego poruszania się w tematyce unijnej.

S. Cz.: W pierwszych dwóch latach zarządzania powiatem Polska nie była obecna w strukturach Unii. Dużo mniej środków przeznaczano się wówczas na inwestycje?

Z. B.: Funkcjonował już Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego, z którego pozyskiwaliśmy środki na inwestycje.

S. Cz.: Na co przeznaczone zostały te pieniądze?

Z. B.: Na drogi. One były w bardzo złym stanie i stanowiły priorytet w wydatkach.

S. Cz.: Z punktu widzenia samorządowca może Pan stwierdzić, że wejście Polski do Unii miało przełomowe znaczenie zarówno dla całego kraju, jak i dla poszczególnych regionów?

Z. B.: Zdecydowanie tak. To niesamowite wsparcie finansowe dla różnego typu działań. W skali kraju przykładowo ruszyły na całego inwestycje infrastrukturalne.

S. Cz.: A w powiecie brzozowskim?

Z. B.: Jak już zaznaczyłem, priorytetem były inwestycje drogowe.

S. Cz.: Warunkiem pozyskiwania środków zarówno unijnych, jak i rządowych, jest prawidłowe opracowanie wniosków. W naszym powiecie idzie to całkiem nieźle, co potwierdził zresztą Zbigniew Śwircz - Dyrektor Departamentu ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiolowych w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, który podkreślił podczas zorganizowanej przez powiat konferencji osuwiskowej, że żaden z wniosków składanych przez powiat brzozowski nie został odrzucony. Istnieje jakaś recepta na prawidłowe napisanie wniosku?

Z. B.: Jak wszyscy, uczyliśmy się je pisać. Szlifowaliśmy systematycznie te umiejętności i oczywiście staraliśmy się spełniać kryteria wymagane w poszczególnych programach, czy precyzyjnie przedstawiać problemy, które chcieliśmy rozwiązać dzięki pozyskanym pieniądзом.

S. Cz.: Za ich wykorzystywanie z kolei chwalił nasz powiat obecny Minister Obrony Narodowej, a wcześniej Sekretarz Stanu w MSWiA - Tomasz Siemniak w czasie wizyty w Brzozowie. Stwierdził wówczas, że jak przyznaje środki dla powiatu brzozowskiego, to jest przekonany, że zostaną prawidłowo wydane. Stanowi to takie pozytywne podsumowanie Pańskiej działalności w tym zakresie.



Zabezpieczone osuwiska przy drodze powiatowej Brzozów - Wara

Z. B.: Bardzo się cieszymy z pochlebnych opinii. Pokazują one, że to co robimy jest zauważalne i doceniane. Tym bardziej, że powyższe cytaty dotyczą w zasadzie istoty samorządowej działalności.

S. Cz.: Jeśli chodzi o racjonalne wydawanie pieniędzy, to jesteśmy równie skuteczni, co przy ich pozyskiwaniu. Potwierdza to minimalne zadłużenie powiatu, dające pierwsze miejsce w tej klasyfikacji w województwie podkarpackim.

Z. B.: Robimy wszystko, żeby rządzić po gospodarsku. Potwierdzeniem niech będzie likwidacja ciągu sześciu osuwisk w Przysietnicy, gdzie pierwszy kosztorys zakładał wydanie na ten cel 27 milionów

złotych. Po negocjacjach, zmianie projektanta zeszliśmy do kwoty nieco przekraczającej 9 milionów. Nie szastamy więc pieniędzmi. Wydajemy je zasadnie, ściśle wedle potrzeb. Dodam jeszcze, że udział środków zewnętrznych w inwestycjach drogowych i osuwiskowych kształtuje się od 8 lat średnio na poziomie około 75 procent.

S. Cz.: Pozostając przy zewnętrznych opiniach, to nie sposób pominąć tych dotyczących brzozowskiego szpitala. Naukowe autorytety stawiają brzozowską onkologię wśród najważniejszych ośrodków w Polsce. Wnioskuje Pan po tych wszystkich głosach, że w ciągu ostatnich 10 lat udało się w powiecie naprawdę sporo dokonać?

Z. B.: Cieszę się z nich, ale nie upajam się nimi. Twardo stącam po ziemi i myślę cały czas o nowych zadaniach. Ich realizacja wiąże się z poprawą jakości życia mieszkańców naszego powiatu. Więcej satysfakcji sprawia mi na przykład fakt, że ludzie mogą jeździć po lepszych drogach, czy leczyć się w szpitalu zatrudniającym znakomitych fachowców i wyposażonym w specjalistyczny sprzęt, potrzebny do skuteczniejszego ratowania zdrowia i życia pacjentów. To dla mnie zdecydowanie ważniejsze od przyjmowania pochwał.

S. Cz.: Są szanse, żeby problem bezrobocia w powiecie brzozowskim przynajmniej w jakiejś części rozwiązać?

Z. B.: Przydałaby się jakaś inicjatywa ogólna, rządowa. Na przykład nawiązująca do lat międzywojennych, kiedy to



Szpital Specjalistyczny w Brzozowie Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny

utworzono Centralny Okręg Przemysłowy, przyczyniający się do zmniejszenia bezrobocia w najbardziej potrzebnych częściach Polski. W obecnej sytuacji z naszej strony możliwe jest w zasadzie tylko przeciwdziałanie skutkom bezrobocia. Organizowanie szkoleń, przeznaczanie środków na podjęcie działalności gospodarczej przez osoby bezrobotne, czy wyposażanie lub doposażanie stanowisk pracy dla osób bezrobotnych. Przykładowo w roku 2012 na aktywizację osób bezrobotnych Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie przeznaczył kwotę prawie 9 milionów 400 tysięcy złotych. Na ten sam cel, w roku 2013, brzozowski Powiatowy

Urząd Pracy przeznaczył ponad 12 milionów złotych. Wydatki na zasiłki dla bezrobotnych w ubiegłym roku wyniosły około 13 milionów złotych. Ponadto w roku 2012 na staże skierowano 650 osób i wydatkowano na ten cel 3 miliony 200 tysięcy złotych, na roboty publiczne 117 osób, co kosztowało 690 tysięcy złotych, z prac interwencyjnych skorzystało 137 osób (koszt 490 tysięcy złotych). Z dotacji na podjęcie działalności gospodarczej skorzystało natomiast 120 osób, co wyniosło 2 miliony 200 tysięcy złotych. Doposażono 132 stanowiska pracy za kwotę 2 miliony 300 tysięcy złotych, a przeszkolonych zostało 178 osób za kwotę 470 tysięcy złotych.

S. Cz.: Jakże ma Pan plany na najbliższy czas?

Z. B.: Sprawy najważniejsze, to termomodernizacja internatu przy Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Brzozowie i budowa przy tej placówce sali gimnastycznej. Tradycyjnie poprawa stanu dróg, a ponadto budowa chodników przy drogach powiatowych.

S. Cz.: Myśli Pan już o jubileuszu 15-lecia starostowania?

Z. B.: Na razie nie. Skupiam się na bieżącym rozwiązywaniu spraw. Właśnie skuteczność rozwiązywania problemów wpłynie bezpośrednio na decyzje podejmowane w przyszłości.

Rozmawiał Sebastian Czech

Staramy się wnosić radość tam, gdzie jej brak i zapalić nadzieję na nowo

O wolontariacie w powiecie brzozowskim

Są uśmiechnięci, pełni życiowej energii i młodzieńczych pasji. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że zupełnie nic ich nie różni od przeciętnych nastolatków. A jednak.

Dwie z poznanych przeze mnie dziewcząt opiekują się starszą panią, którą odwiedzają, robią zakupy, sprzątają mieszkanie, pomagają w podstawowych pracach domowych i przede wszystkim spędzają z nią czas, rozmawiają. Asia i Diana od dwóch lat regularnie odwiedzają niepełnosprawną Agnieszkę, opowiadają jej o swojej szkole, dzielą się wrażeniami z całego tygodnia, słuchają, co ciekawego przytrafiło się jej w ostatnim czasie.

Ci młodzi ludzie, świadomie i dobrowolnie zdecydowali się bezpłatnie pomagać osobom najbardziej tej pomocy potrzebującym. Robią to poświęcając swój wolny czas i nie widzą w tym nic nadzwyczajnego, bo jak twierdzą, tak powinni postępować wszyscy. Są to wolontariusze, czyli ludzie, którzy dobrowolnie i świadomie oraz bez wynagrodzenia angażują się w pracę na rzecz osób, organizacji pozarządowych, a także rozmaitych instytucji działających w różnych obszarach społecznych. Wolontariat jest zapewne tak stary, jak sama ludzkość. Na

początku nie miał ram instytucjonalnych, z czasem zaistniał w organizacjach kościelnych, samopomocowych, a wreszcie pozarządowych. Również w Brzozowie od kilku lat prężnie



Szkolenie zorganizowane w I LO w Brzozowie

funkcjonuje grupa wolontariuszy, których działalność inicjowana i koordynowana jest przez Fundację Promocji Zdrowia im. dr. nauk med. Stanisława Langa na Rzecz Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego. Dobrym duchem Fundacji i osobą, która mocno angażuje się w organizację pomocy dla potrzebujących jest Anna Mendyka – Wiceprezes Fundacji. – Pani Ania odnajduje i uaktywnia w nas te dobre cechy, które powodują, że chcemy pomagać, ona nas dopinguje i wspiera zawsze, gdy tego wsparcia potrzebujemy – mówią młodzi wolontariusze. – Ponadto dzięki temu, że na naszym terenie funkcjonuje Fundacja Promocji Zdrowia możemy regularnie pogłębiać swoją wiedzę i doświadczenie w tym zakresie, biorąc udział u różnorod-

nych kursach czy szkoleniach – dodają. Ostatnie szkolenie zorganizowane 13 lutego br. w I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie było odpowiedzią na potrzeby uczniów tej szkoły. Ponad 50 z nich wzięło udział w kursie udzielania



pierwszej pomocy, a 18 uczyło się jak radzić sobie ze stresem w różnych sytuacjach życiowych oraz zapoznało się z profilaktyką raka piersi i raka macicy.

Szkolenie zostało zorganizowane przy pomocy mgr Teresy Maliwieckiej, która jest wykładowcą w Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku i pracuje jako pielęgniarka w Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie oraz dzięki zaangażowaniu Dyrektora I LO Doroty Kamińskiej i pedagoga Anny Bator. Wy-



Praktyczną naukę udzielania pierwszej pomocy przekazywali studenci PWSZ w Sanoku

kłady prowadziła mgr Teresa Maliwiecka i mgr Ewa Smoleń, a praktyczną naukę udzielania pierwszej pomocy przekazywali studenci PWSZ w Sanoku, ratownicy medyczni: Kamil Janowski, Jakub Filik, Rafał Szmyd i Bartłomiej Hnat. Uczestnicy kursu otrzymali certyfikaty potwierdzające zdobyte kwalifikacje. – *To wielka radość dla nas i ogromna satysfakcja, gdy zorganizowane szkolenie cieszy się tak dużym zainteresowaniem i zostało dobrze odebrane przez młodych ludzi. Budzi to ponadto nadzieję, że wśród uczestników szkolenia znajdą się naśladowcy i kontynuatorzy działalności obecnych naszych wolontariuszy, którzy za jakiś czas zakończą edukację w szkołach ponadgimnazjalnych i będą ją kontynuować na wyższych uczelniach, a w związku z tym nie będą w stanie regularnie odwiedzać swoich podopiecznych – dzieli się spostrzeżeniami Anna Mendyka. Sami wolontariusze szczerze zachęcają do tej formy działalności charytatywnej. Jak zgodnie twierdzą pomagając innym więcej zyskują niż dają z siebie. Niejednokrotnie podkreślają, że odwiedzając starsze czy niepełnosprawne osoby odreagowują stres*

i problemy dnia codziennego. – *Bez względu na to, jaki miałyśmy dzień, jak bardzo jesteśmy zmęczone po całym tygodniu nauki, Agnieszka witając nas promiennym uśmiechem łagodzi wszystkie niepowodzenia i rekompensuje porażki. Czas spędzony w jej towarzystwie jest jak relaks w nieco innym wymiarze – komentują Asia i Diana. Młode wolontariuszki zwracają uwagę na wspaniałą atmosferę, jaka towarzyszy im podczas wizyt w domu podopiecznej. – Mama Agnieszki również przyjmuje nas bardzo serdecznie, wszelkie nasze obawy co do pierwszego kontaktu z nowymi ludźmi, z nową sytuacją okazały się bezpodstawne. U naszej Agnieszki czujemy się jak w rodzinie – dodają. Joasi spotkania z niepełnosprawną Agnieszką pomogły w jeszcze jednej istotnej kwestii. Utwierdziły ją w przekonaniu, że wybierając kierunek przyszłych studiów podjęła słuszną życiową decyzję.*

Jak się więc okazuje wolontariat to pomoc bezpłatna, ale niekoniecznie bezinteresowna. W rzeczywistości wolontariusz uzyskuje bowiem liczne korzyści niematerialne: satysfakcję, spełnienie swoich motywacji poprzez poczucie sensu istnienia, uznanie ze strony innych, czy podwyższenie samooceny, zyskuje nowych przyjaciół i znajomych, zdobywa wiedzę, doświadczenie i nowe umiejętności, a w związku z tym i lepszą pozycję na rynku pracy.

Warto więc pomagać, warto wносить radość tam, gdzie jej brakuje i zapalać na nowo nadzieję. Życie pisze przecież tak nieprawdopodobne scenariusze i każdy z nas może znaleźć się po tej drugiej stronie, a z tej perspektywy świat wygląda już nieco inaczej.

Magdalena Pilawska fot. Ewa Smoleń

FUNDACJA PROMOCJI ZDROWIA
 im. dr n. med. Stanisława Langa
 na rzecz Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie
 Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego
 36-200 Brzozów, ul. ks. J. Bielawskiego 18,
 tel/fax 13 43 09 552, e-mail: anaps@op.pl

PODARUJ FUNDACJI 1% PODATKU
KRS: 0000299004
 konto fundacji:
56 8642 1113 2011 9317 9715 0001
 Podkarpacki Bank Spółdzielczy Oddział w Brzozowie

„Jeśli jesteś źródłem dobrodziejstw ich owoce do Ciebie powrócą”



Sesje Rad Gmin:

Jasienica Rosielna

15 stycznia br. odbyła się XXIV sesja Rady Gminy w Jasienicy Rosielnej, na której podjęto następujące uchwały w sprawach:

- zatwierdzenia realizacji projektu pt. „Czas na aktywność w Gminie Jasienica Rosielna” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII. Promocja integracji społecznej Działanie 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej

integracji Poddziałanie 7.1.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej

- budżetu gminy na 2013 r.
- wieloletniej prognozy finansowej Gminy Jasienica Rosielna
- zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie
- zaciągnięcia pożyczki z budżetu państwa na wyprzedzające finansowanie przedsięwzięcia
- zakupu działki w miejscowości Blizne
- zakupu działki w miejscowości Blizne.

Pełny tekst uchwał opublikowany jest na stronie <http://jasienica.bip.krosoft.pl>

*Marek Ćwiakala
 Wójt Gminy Jasienica Rosielna*



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

Zmiany w rozporządzeniu o czynnikach rakotwórczych - WZW B i C wykluczone z wykazu

Nowela rozporządzenia w sprawie czynników rakotwórczych wniosła istotne dla pracodawców zmiany w zakresie czynników rakotwórczych, a więc i obowiązków nałożonych na tychże pracodawców.

Przypomnieć należy, że obecnie obowiązuje rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagenym w środowisku pracy (Dz. U. z 3 sierpnia 2012 r., poz. 890).

Po pierwsze istotna zmiana dotyczy WZW typu B i C, które dotąd uznane były za czynniki rakotwórcze. Obecnie nie znalazły się one w nowym wykazie obowiązującym od sierpnia 2012 r. Nie należy zatem obecnie traktować pracowników narażonych na te czynniki, jako narażonych na czynniki rakotwórcze. Po drugie zmieniły się wzory druków, na których corocznie pracodawca powinien podawać dane do 15 stycznia.

Z danych przesyłanych mylnie Państwowemu Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu wynika, że pracodawcy nie stosują obowiązujących druków oraz nie przysyłają ich zgodnie z § 4 ust. 2 rozporządzenia wymienionego wyżej, albowiem zapisano tam: „dane, o których mowa w ust. 1, pracodawca

przekazuje właściwemu państwowemu wojewódzkiemu inspektorowi sanitarnemu oraz właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy niezwłocznie po rozpoczęciu działalności oraz corocznie w terminie do dnia 15 stycznia na druku według wzoru stanowiącego załącznik nr 2 do rozporządzenia”. Po trzecie zmienił się wykaz substancji chemicznych i ich mieszanin, które klasyfikuje się jako rakotwórcze lub mutagenne.

Wydaje się, że ta zmiana nastroczać będzie najwięcej kłopotów jeśli chodzi o odnajdywanie substancji w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1272/2008 z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie klasyfikacji, oznakowania i pakowania substancji i mieszanin, zmieniającym i uchylającym dyrektywę 67/548/EWG i 1999/45/WE oraz zmieniającym rozporządzenie (WE) nr 1907/2006 (Dz. Urz. UE L 353 z 31.12.2008, str. 1), które jest bardzo obszerne (zawiera 1355 stron).

Najprostszą metodą na szybkie odszukanie danej substancji jest wpisanie w wyszukiwarkę (po ustawieniu się na stronie 340, tab. 3.1) np. numeru indeksowego lub numeru CAS czy WE. Wyświetlenie się szukanej substancji potwierdzi jej obecność w wykazie, a tym samym konieczność dokonania zgłoszenia.

*Tadeusz Pióro Państwowy Powiatowy
Inspektor Sanitarny w Brzozowie*



Dzień Seniora w Domu Pomocy Społecznej

25 stycznia br. w Domu Pomocy Społecznej „Spokojna Przysia” w Brzozowie odbyły się obchody Dnia Seniora - Dnia Zdrowia połączone z obchodami Dnia Babci i Dziadka. Impreza odbyła się inicjatywy PSSE w Brzozowie przy współpracy Agaty Rzepki i Sabiny Dytko-Gerlach - nauczycielek Oddziału „0” przy Zespole Szkół Nr 2 w Przysietnicy. Spotkanie rozpoczęło się od powitania przez Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Brzozowie Edwarda Mroziaka przybyłych małych artystów z Oddziału „0” przy Zespole Szkół Nr 2 w Przysietnicy wraz z opiekunami, a także zgromadzonych na świetlicy mieszkańców tejże placówki. Następ-

nie dzieci przedstawiły przygotowaną inscenizację pt. „Bajkowe opowiadanie” pod opieką swoich pań. Była to ponad godzinna część artystyczna ubogacona piosenkami i tańcami w wykonaniu małych artystów. Na zakończenie dzieci zaśpiewały głośne „Sto lat” wszystkim mieszkańcom i wręczyły na ich ręce piękne kwiaty. Ten gest ze strony dzieci, jak również cała część artystyczna wywołała na twarzach mieszkańców uśmiech, radość, a niejednokrotnie łzy szczęścia i wzruszenia. Impreza zakończyła się krótką prelekcją PPIS w Brzozowie połączoną z podziękowaniem małym artystom i ich opiekunkom. Mamy nadzieję, że ten dzień, pełen radości i wzruszeń – to nasze spotkanie na długo utkw



Dzieci wręczyły mieszkańcom DPS piękne kwiaty

13 lutego br. Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Brzozowie wizytowała Posel Parlamentu Europejskiego Pani Elżbieta Łukacijewska.

Była pod wrażeniem potencjału technicznego Stacji oraz poziomu i aktywności pracowników. Niezrozumiała dla niej jest planowana restrukturyzacja Stacji polegająca

w pamięci nie tylko mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej, ale nam wszystkim, biorącym udział w spotkaniu... bo taki miał właśnie być ten Dzień Babci i Dziadka i takich właśnie dni w całym roku życzymy mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej „Spokojna Przystań” w Brzozowie.

PSSE w Brzozowie składa serdeczne podziękowanie za współpracę w zorganizowaniu całej imprezy: Dyrektor ZS Nr 2 w Przysietnicy Jadwidze Ścibor, Agacie Rzepce i Sabinie Dytko-Gerlach za przygotowanie dzieci i całej oprawy artystycznej, a także Edwardowi Mroziakowi za umożliwienie zorganizowania tej imprezy w DPS „Spokojna Przystań” w Brzozowie. Największe podziękowanie składamy na ręce dzieci – małych artystów z Oddziału „O” przy Zespole Szkół Nr 2 w Przysietnicy za tak wspaniałe odtworzenie postaci z bajek, śpiew i taniec.

na docelowej likwidacji laboratorium, które posiada akredytację Polskiego Centrum Akredytacji i jest ważnym elementem bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa powiatu brzozowskiego.

W spotkaniu uczestniczył również Starosta Brzozowski Pan Zygmunta Błaż.

*Tadeusz Pióro Państwowy Powiatowy
Inspektor Sanitarny w Brzozowie*



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Zderzenie seata z tirem

13 lutego br. brzozowscy policjanci zostali poinformowani o zdarzeniu drogowym, do którego doszło na drodze krajowej nr 9 w Domaradzu. Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że kierowca seata, 24-letni mieszkaniec Brzozowa, wyprzedzając opla stracił panowanie nad pojazdem i czołowo zderzył się z nadjeżdżającą z naprzeciwka ciężarówką scanią. W skutek tego zderzenia samochód ciężarowy znalazł się w przydrożnym rowie. Ponadto uszkodzeniu uległ również opel, którego wyprzedzał kierujący seatem. Kierowcy podróżowali sami. Jak ustalili policjanci byli trzeźwi.

W wyniku tego zdarzenia obrażeń doznał 25-letni kierowca seata. Został przewieziony do szpitala, gdzie pozostał pod opieką lekarzy.

Na miejscu funkcjonariusze pracowali ponad cztery godziny. Ruch na tym odcinku odbywał się wahadłowo. Policjanci wykonali oględziny miejsca zdarzenia i ustalili świadków. Prowadzone w tej sprawie postępowanie pozwoli na ustalenie jego przyczyn i okoliczności.



Wypadek w Nozdrzcu



Do zdarzenia doszło 15 lutego br. w Nozdrzcu na drodze wojewódzkiej nr 835. Pracujący na miejscu policjanci wstępnie ustalili, że 21-letni kierowca opla combo jadący w kierunku Dynowa, wykonując manewr wyprzedzania, zderzył się z kierującym dostawczym renault. W wyniku zderzenia kierujący oplem prawdopodobnie stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do przydrożnego rowu i uderzył w betonowy przepust. Funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość kierowców na alkomacie. Mężczyźni byli trzeźwi. Obaj kierowcy zostali zabrani przez karetkę pogotowia do szpitala na badania.

Policjanci wykonali oględziny miejsca zdarzenia, zabezpieczyli ślady, ustalili świadków. Postępowanie w sprawie wypadku prowadzą brzozowscy policjanci. Pozwoli ono na ustalenie przyczyn i okoliczności zaistnienia tego zdarzenia.

Wjechał w ogrodzenie

18 lutego br. w nocy kilka minut przed godz. 1.00. brzozowscy policjanci ruchu drogowego patrolując teren miasta zauważyli hondę civic, której kierowca na widok policyjnego radiowozu skręcił w boczną drogę i zdecydowanie przyspieszył. Funkcjonariusze podjęli próbę zatrzymania do kontroli drogowej

kierującego hondą. Pomimo użycia przez policjantów sygnałów świetlnych i dźwiękowych nakazujących zatrzymanie pojazdu, kierowca nadal kontynuował jazdę, ignorując podawane polecenia. Policjanci ruszyli za nim w pościg. Swoją jazdę mężczyzna zakończył po przejechaniu kilku kilometrów w sąsiedniej miejscowości. W trakcie ucieczki na jednym z zakrętów kierujący hondą stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w ogrodzenie przy jednej z posesji w Starej Wsi. To nie powstrzymało go jednak od dalszej ucieczki, kierowca wydostał się z samochodu i uciekł pieszo między pobliskie zabudowania.

W trakcie wykonania czynności na miejscu zdarzenia policjanci ustalili mężczyznę, który siedział wcześniej za kierownicą hondy i uciekał przed funkcjonariuszami. Okazał się



nim 23-letni mieszkaniec Humnisk. Jak ustalili policjanci, mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, a pojazd, którym się poruszał nie był dopuszczony do ruchu i ubezpieczony.

Funkcjonariusze dotarli do uciekiniera. Młody człowiek ukrył się przed policjantami w miejscu swojego zamieszkania. Przeprowadzone badanie alkomatem wykazało w jego organizmie blisko 0,8 promila alkoholu. W wyniku tego zdarzenia mężczyzna nie doznał

żadnych obrażeń. Ostatecznie mieszkaniec Humnisk znalazł się w policyjnym areszcie.

Teraz mężczyzna za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Za przestępstwo kierowania w stanie nietrzeźwości kodeks karny przewiduje karę do 2 lat pozbawienia wolności. Ponadto 23-latek odpowie za wykroczenia popełnione w ruchu drogowym.

ml.asp. Monika Dereń



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZÓZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl



Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
w Brzozowie



ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ !!!

<http://www.straz.brzozow.pl>
<https://bnp.info/kppspbrzozow/>

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
w Brzozowie
36-200 Brzozów, ul. Mickiewicza 1
tel. 13 43 411 41
fax 13 43 440 00
e-mail: 13-43-440-00

Koniec służby

Asp. sztab. Krzysztof Koszyła – Dowódca Zmiany JRG PSP w Brzozowie, st. ogn. Bogusław Winiarski – Starszy Operator Sprzętu Specjalnego JRG PSP oraz st. ogn. Ryszard Zubel – Dowódca Zastępu JRG PSP w Brzozowie zakończyli okres czynnej służby zawodowej w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie i przeszli na zaopatrzenie emerytalne.

Odchodzących strażaków 22 lutego 2013 roku, żegnał Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie - st. bryg. Jan Szmyd oraz funkcjonariusze i pracownicy cywilni tutejszej Komendy Powiatowej. W trakcie uroczystości wspomniano przebieg pracy i służby zawodowej trójki straża-



Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd wręczył podziękowania za wieloletnią służbę

ków, złożono podziękowania za wieloletnią służbę oraz wręczono kwiaty, okolicznościowe dyplomy i statuetki.





asp. stab. Krzysztof Kosztyla



st. ogn. Bogusław Winiarski



st. ogn. Ryszard Zubel

Asp. sztab. Krzysztof Kosztyla pracował na stanowiskach: stażysty, starszego technika, p.o. starszego technika, inspektora, dowódcy zastępu, p.o. dowódcy sekcji, dowódcy sekcji i dowódcy zmiany.

Przebieg służby **st. ogn. Bogusława Winiarskiego** wyglądał następująco: stażysta, młodszy ratownik, ratow-

nik, ratownik kierowca, p.o. ratownik – kierowca, ratownik kierowca, starszy ratownik kierowca, starszy operator sprzętu specjalnego.

St. ogn. Ryszard Zubel rozpoczynał służbę na stanowisku stażysty. Następnie pracował jako: młodszy ratownik, ratownik, starszy ratownik, specjalista ratownik, dowódca zastępu.

- Za tych wiele lat czynnej służby, pełnej poświęceń i wielu wyrzeczeń w wypełnianiu powinności zawodowych strażaka Państwowej Straży Pożarnej, składamy Wam drodzy koledzy najszczerze podziękowania, życząc jednocześnie, na tym nowym etapie życia, wielu radosnych dni i powodzenia w życiu rodzinnym i prywatnym – pożegnał w imieniu wszystkich funkcjonariuszy i pracowników cywilnych KP PSP w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd - Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie.

Na podstawie materiałów
kpt. Tomasza Mielcarka

Telefony alarmowe:

Pogotowie Ratunkowe 999

Policja 997

Straż Pożarna 998

112 Europejski numer alarmowy

Adresy internetowe współorganizatorów:

- www.msport.gov.pl
- www.wypoczynek.men.gov.pl
- www.msw.gov.pl
- www.wopir.pl
- www.polskieszlakiwodne.pl
- www.policja.pl
- www.pot.gov.pl
- www.bezpiecznaszkola.men.gov.pl

Bezpieczeństwo na lodzie

Okres zimowego wypoczynku stwarza wiele zagrożeń związanych z zamrzniętymi zbiornikami wodnymi i rzekami. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie przypomina o zachowaniu elementarnych zasad bezpieczeństwa na lodzie.

PAMIĘTAJ! Wchodząc na zamrznięty zbiornik wodny zawsze RYZYKUJESZ!

Gdy jesteś świadkiem wypadku

PAMIĘTAJ

- jeśli ocenisz, że akcja ratunkowa wiąże się ze zbyt dużym ryzykiem – wezwij pomoc
- nie biegnij w stronę osoby tonącej – pod tobą lód również może się załamać
- nigdy nie podchodź w postawie wyprostowanej do osoby tonącej – zwiększasz w ten sposób nacisk na lód
- poszkodowanego staraj się wyciągnąć z wody przy pomocy możliwie długich i wytrzymałych przedmiotów: gałęzi, deski, paska od spodni, szalik
- nasiąknięte wodą zimowe ubranie znacznie zwiększa ciężar poszkodowanego i może dodatkowo utrudnić akcję ratunkową
- unikaj bezpośredniego kontaktu z tonącym – możesz zostać przez niego wciągnięty do wody
- wyciągniętą z wody osobę okryj suchym płaszczem, kocem lub kurtką i szybko przetransportuj do ciepłego pomieszczenia
- podawaj słodkie i ciepłe (nie gorące!) płyny do picia
- nie polewaj poszkodowanego ciepłą wodą, ponieważ może to spowodować u niego szok termiczny
- poszkodowanego powinien koniecznie zbadać lekarz

Gdy lód się pod tobą załame

PAMIĘTAJ

- zachowaj spokój
- unikaj gwałtownych ruchów
- za wszelką cenę staraj się nie wpłynąć pod lód – to szczególnie ważne w przypadku zamrzniętych wód płynących: rzek i kanałów o silnym nurcie
- rozłóż szeroko ręce, zwiększając kontakt z pokrywą lodową
- staraj się wydostać z wody, ostrożnie podciągając się na rękach
- w lodowatej wodzie możesz przebywać jedynie kilka minut – dłuższa kąpiel grozi nadmiernym wychłodzeniem organizmu
- gdy wydostaniesz się na powierzchnię lodu, poruszaj się w kierunku brzegu w pozycji leżącej tak, aby zmniejszyć nacisk na lód
- cały czas staraj się wyzywać pomoc

Pamiętaj

- względnie bezpieczna pokrywa lodowa powinna mieć co najmniej 10 cm grubości
- przejrzysty lód ma mocniejszą strukturę i jest wytrzymalszy
- jeziora zamarzają i odmarzają od brzegów – na środku jeziora woda zamrzera później, przez co lód w tym miejscu jest cieńszy niż przy brzegu
- w ujściach rzek oraz w pobliżu mostów i pomostów lód bywa najcieńszy i podatny na pękanie
- gruba warstwa śniegu może utrudnić ocenę stanu tafli lodowej, zakrywając niebezpieczne przeręble i pęknięcia
- nie należy przebywać samemu w pobliżu zamrzniętego zbiornika wodnego – obecność drugiej osoby zwiększa twoje szanse w razie wypadku
- gdy lód zaczyna trzeszczeć to znak, by natychmiast wracać na brzeg

Komplet ważnych informacji o postępowaniu w sytuacji załamania się lodu można znaleźć w ulotce informacyjnej z 2012 roku pt. „Bezpieczna woda” – zimowa edycja akcji realizowanej przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Materiały informacyjne można pobrać ze stron: www.msport.gov.pl lub www.msw.gov.pl

Przeczytajmy i bądźmy bardziej bezpieczni!

Opracował: Rzecznik Prasowy KP PSP
w Brzozowie kpt. Bogdan Biedka



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Ukończenie nauki, chęć wejścia czy powrotu na współczesny rynek pracy nieuchronnie wiąże się ze spotkaniem „oko w oko” z pracodawcą. Pewnego dnia z dyplomem w kieszeni, nowym pomysłem na siebie, głową wypełnioną jeszcze sporą dawką wiedzy czy też określonym pakietem umiejętności z życia codziennego czy poprzedniej pracy, niekiedy zdobytego doświadczenia (często nieformalnie) stajemy przed czymś zupełnie nowym, zwykle nieznanym,

wolontariat, szkolenia i to ci kandydaci zawsze będą o krok lepszymi od pozostałych stawiających tylko i wyłącznie na wiedzę teoretyczną.

4) **zdobądź fach** – pracodawca potrzebuje kierunkowej wiedzy ale i elastyczności w jej zastosowaniu, oczekują pracowników którzy potrafią wykonać konkretne czynności, zadania będą posiadali odpowiednie kompetencje i co ważniejsze będą potrafili je wykorzystać.

Trendy na współczesnym rynku pracy oraz „nowe” oczekiwania pracodawców

określanym jako rynek pracy. Ale jaki on jest i jakie są wymagania współczesnych pracodawców? - dynamiczny, zmienny, otwarty, elastyczny, międzynarodowy – oto kilka trafnych określeń dotyczących współczesnego rynku pracy, które wyznaczają współczesne trendy oraz dyktują oczekiwania pracodawców. Oto co dzisiaj jest najważniejsze i co należy wiedzieć rozpoczynając proces poszukiwania pracy:

1) **postaw na elastyczność**

- dawniej to ludzie potrzebowali firmy teraz firma potrzebuje ludzi, co więcej pracownicy są jej kluczową wartością. Z jednej strony firmy walczą o utalentowanych pracowników, ale z drugiej wymagają od nich umiejętności dostosowywania się i elastyczności. Tak więc tylko Ci pracownicy, którzy są otwarci i gotowi na zmiany mają szansę na sukces.

2) **zwróć uwagę na formę zatrudnienia** – obecnie tradycyjny model zatrudnienia oparty na pracownikach etatowych zaczyna odchodzić do „lamusa”, firmy w dużym stopniu stawiają na pracowników kontraktowych i tymczasowych. Rośnie popularność elastycznych form zatrudnienia jak zdalnej pracy (telepracy), pracy czasowej z płynnymi godzinami pracy, umów cywilnoprawnych a od pracowników wymaga się dobrej organizacji czasu i zarządzania sobą pozwalając jednocześnie na swobodniejsze dysponowanie czasem pracy, ale również wymaga efektywności w wykonywaniu zadań.

3) **zdobądź doświadczenie, bądź otwarty i aktywny** – obecnie już nie wystarczy tylko dyplom i posiadane kwalifikacje, certyfikaty czy uprawnienia. Pracodawcy nie lubią „ludzi” beczynnych, wymagają od przyszłych pracowników umiejętności praktycznych, profesjonalizmu w wykonywaniu powierzonych czynności i zadań, umiejętności zastosowania wiedzy w praktyce. Wynika to z faktu braku czasu na przystosowanie nowych pracowników do „rzeczywistości pracy” krok po kroku. Pracodawcy nie chcą też angażować w takie zadania innych już pracujących, bo w tym czasie efekty pracy osoby przyuczającej są mniejsze a tym samym niższe efekty dla firmy. Tak więc, pracodawcy stawiają na praktyki, staże,

5) **pokaż motywację do pracy, własne zaangażowanie i postawę (aktywną) wobec przydzielonych obowiązków** – współcześni pracodawcy potrzebują pracowników aktywnych, rzetelnych, chętnych do pracy, otwartych na zmiany i gotowych na zdobywanie nowych doświadczeń, bowiem pracownicy o takich cechach zawsze poradzą sobie z pojawiającymi się problemami i odnajdą w warunkach konkurencyjności, a tym samym

przyniosą wymierne efekty dla firmy. Tak więc już nie tylko posiadana wiedza jest ważna ale również - a może przede wszystkim posiadane cechy osobowe – badania przeprowadzone z przedsiębiorcami pokazują, że zatrudniając pracownika w 70% przykładają się wagę do kwalifikacji, a zaledwie w 30% do cech osobowości. Natomiast gdy pracownik jest zwalniany, zaledwie w 30% przyczyną takiej sytuacji jest brak kwalifikacji, a aż w 70% brak pożądanych na stanowisku cech osobowości.

6) **zwróć uwagę na tzw. kompetencje miękkie** – samodzielność, komunika-

tywność, umiejętność pracy w zespole, koncentracja na celach i wynikach. Mile widziana jest również kreatywność, zdolności analityczne, umiejętność dostrzegania różnych rozwiązań i myślenia koncepcyjnego. Współcześni pracodawcy wymagają również automotywacji entuzjazmu, zarządzania czasem i sobą, umiejętności organizacyjnych, odpowiedzialności na stanowisku pracy, podnoszenia kwalifikacji, zaangażowania w pracę. Od specjalistów wymaga się orientacji na rozwój własny i podnoszenie kompetencji. A od każdego – niezależnie od stanowiska i odpowiedzialności – szybkiego uczenia się i wykorzystywania zdobytej wiedzy. Cenione są również otwartość na wyzwania i zmiany, a wręcz pożądana wspomniana już elastyczność, konsekwencja w działaniu, asertywność, umiejętność pracy zespołowej ale również pracy na stanowisku indywidualnym.

Współczesny rynek pracy i pracodawcy stawiają więc przed przyszłymi kandydatami ogromne wymagania, którym może sprostać tylko ten kandydat, który oprócz solidnego przygotowania się do poszukiwania pracy, pomyśli o niej już wcześniej a więc w czasie edukacji, przejściowych okresów braku aktywności zawodowej, zdobywania dodatkowych kwalifikacji czy nabywania umiejętności praktycznych. Zatem do dzieła. Powodzenia!

Agnieszka Winiarska - Lider Klubu Pracy
Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie



możliwości zdobywania umiejętności matematycznych. Dzieci z dyskalkulią ujawniają kłopoty w rozumieniu prostych zasad liczenia, posługiwania się liczbami i intuicyjnej ocenie matematycznej, np. grupowanie przedmiotów według różnych cech.

Dyskalkulia powoduje zaburzenia poszczególnych funkcji poznawczych, np.:

- objawy zaburzeń percepcji wzrokowej – błędne odczytywanie zapisów i wzorów matematycznych, gubienie cyfr i znaków działań, mylenie cyfr i liczb o podobnym kształcie (6 - 9) itp.;

- objawy zaburzeń w orientacji schematu ciała i przestrzeni – przestawianie cyfr w liczbach, odczytywanie liczb od prawej do lewej strony, trudności z umieszczaniem liczb w kolumnach, trudności w nauce geometrii;

- objawy zaburzeń funkcji słuchowej oraz sprawności językowej - trudności w zapamiętywaniu wzorów i definicji, problemy ze zrozumieniem poleceń i objaśnień nauczyciela, trudności w werbalizowaniu swoich myśli, kłopoty z rozwiązywaniem nawet prostych operacji rachunkowych w pamięci;

- objawy zaburzeń funkcji motorycznych – wolne tempo wykonywania obliczeń, nienadążanie z przepisywaniem z tablicy, nieczytelny zapis.

Uczeń z dyskalkulią może mieć bardzo ciekawe, oryginalne propozycje rozwiązywania zadań, ale jednocześnie

popelniać podstawowe błędy rachunkowe lub zapisu. Jest w stanie szybko i błędnie wykonać działania w pamięci, ale pisemnie popelniać błędy z powodu np. przedstawiania cyfr.

My nauczyciele, musimy mieć świadomość, że uczeń taki nie będzie się mógł dostosować do metod pracy nauczyciela, dlatego to nauczyciel powinien dostosować się do ucznia.

By lepiej zrozumieć dziecko z problemem dyskalkulii, a w szczególności znaleźć odpowiednie metody pomocy polecam literaturę:

- A. Dąbek - „Psychologiczna analiza zdolności matematycznych uczniów.”
- E. Gruszczyk – Kolczyńska - „Dzieci ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się matematyki”, „Dziecięca matematyka”.
- A. Klus - Stańska D. Kalinowska - „Rozwijanie myślenia matematycznego młodszych uczniów”.
- U. Osza - „Wczesna diagnoza dziecięcych trudności w liczeniu”
- Alicja Małasiewicz - „Aby polubić matematykę. Zestaw ćwiczeń terapeutycznych dla uczniów klas I – III szkoły podstawowej mających specyficzne trudności w uczeniu się matematyki”
- Ortograffiti. Celina Tuszyńska – Skubiszewska, Anna Walerzak – Więckowska. „Matematyka bez trudności. Myślę, rozumiem, liczę. Zeszyt ćwiczeń dla uczniów klas IV – VI szkoły podstawowej” cz. 1 i cz. 2

Marta Śmigiel

- pedagog, terapeuta pedagogiczny

Dyskalkulia

Co to jest dyskalkulia? Mało osób ma świadomość, że problemowi dysleksji towarzyszy często dyskalkulia. **Dyskalkulia, to specyficzne zaburzenia zdolności matematycznych**, objawiające się kłopotami w wykonywaniu prostych działań, tworzeniu mniej lub bardziej złożonych układów przestrzennych, czy zrozumieniu poleceń w zadaniach napisanych, jak i przeczytanych przez nauczyciela w trakcie sprawdzianu.

Dyskalkulia jest zaburzeniem rozwojowym. Może być wrodzona lub nabyta w wyniku błędów dydaktycznych we wczesnym dzieciństwie. Dyskalkulia jest zaburzeniem wykazującym osłabione



Obchody 150. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego
w Zespole Szkół Ekonomicznych w Brzozowie

Gloria Victis

Pragnąc oddać hołd bohaterom Powstania Styczniowego w 150. rocznicę jego wybuchu, uczniowie klas IG oraz IA Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie przygotowali uroczysty apel poświęcony temu wydarzeniu.

Przedstawiony program artystyczny obejmował pieśni oraz wiersze opiewające powstanie i jego uczestników. Była to dla uczniów dodatkowa lekcja historii i doskonała okazja do powtórzenia sobie najważniejszych informacji dotyczących stycznia 1863 roku.

Joanna Szkutnik

Nowy samochód dla druhów ochotników

Samochód pożarniczy tarpan honker, to nowy nabytek jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Domaradzu Porębach. Samochód pozyskany został z Wojewódzkiej Państwowej Straży Rybackiej w Rzeszowie.

Uroczystość przekazania wozu zbiegła się w czasie z zebraniem sprawozdawczym za miniony rok. Spotkanie rozpoczęło mszą św. odprawioną w intencji druhów strażaków. Eucharystii przewodniczył ks. Wiesław Przepadło, Proboszcz domaradzkiej parafii. On też, wspólnie z Wikarym – ks. Zbigniewem Kucem, poświęcił auto. Następnie nowy nabytek, Jan Pilch, Wójt Gminy Domaradz, uroczystie przekazał jednostce Domaradz Poręby. – *Jestem bardzo wdzięczny Komendantowi Janowi Kocurowi, za przekazanie nam tego wozu. W takim terenie jak ten nasz, na pewno będzie on niesamowicie przydatny. Mimo, że ma już 10 lat i przejechanych 200 tysięcy kilometrów jest w doskonałym stanie. Samochód został skarosowany, drobnymi usterkami zajęli się miejscowi druhowie ochotnicy i jak widać wygląda doskonale. Myślę, że będzie nam służył jeszcze przez długie lata. Przy okazji chciałbym podziękować jednostce za ich gotowość bojową, za to, że strzegą i pomagają naszym mieszkańcom oraz za to, że dbają i troszczą się o powierzone im mienie i sprzęt* – mówił Jan Pilch.

Uroczystość stała się również okazją do wręczenia złotych, srebrnych i brązowych Medali za Zasługi dla Pożarnictwa oraz odznak „Strażak Wzorowy”. Złotym medalem odznaczono Marka Dąbrowskiego i Mieczysława Kobiałkę. Również dwóch druhów strażaków otrzymało srebrne medale. Byli to – Jan Śmigiel i Grzegorz Bator. Brązowym odznaczono zaś Lesława Brysia. Odznakę „Strażak wzorowy” otrzymali: Dawid Janowski, Łukasz Augustyn i Damian Kobiałka.

Tradycyjnie nie mogło też zabraknąć okolicznościowych podziękowań, życzeń i gratulacji od zgromadzonych gości. Wśród zaproszonych gości był m.in. Jan Kocur, Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Rybackiej w Rzeszowie. – *Patrząc na ten odnowiony samochód jestem pewien, że przekazałem go w dobre i odpowiedzialne ręce. Niech nadal służy ludziom ratując ich mienie i życie, a wam druhowie życzę,*



Samochód pożarniczy tarpan honker będzie odtąd na wyposażeniu jednostki OSP Domaradz Poręby

aby święty Florian miał was zawsze w swojej opiece – życzył Jan Kocur. Głos zabrał też kpt. Bogdan Biedka, Dowódca JRG w KP PSP w Brzozowie, który przekazał zgromadzonym życzenia i gratulacje od st. bryg. Bogdana Kuligi, Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie oraz st. bryg. Jana Szmyda Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie. Z okolicznościowymi gratulacjami i prezentem pospieszył także Prezes OSP Domaradz Góra – Edmund Wójcik. – *Gratuluje nowego pojazdu, niech dobrze służy mieszkańcom naszej gminy. Równocześnie przekazuję dwie gaśnice - oby nie były szybko potrzebne, a jeśli już - to niech przyniosą sukces* – życzył Prezes Wójcik. Okolicznościowe gratulacje i życzenia miała również dla ochotników Wanda Krupa, Przewodnicząca Rady Gminy Domaradz. Podziękowała im za pracę na rzecz lokalnej społeczności oraz za czynny udział w uroczystościach państwowych i religijnych. Ciepłe słowa do druhów przekazał też sołtys Domaradza – Edward Jara. – *W minionym roku ustrześliście nas od różnych zdarzeń i nieszczęść. Składam wam podziękowania za to, że jesteście, czuwacie, dbacie o powierzony wam sprzęt oraz za to, że roz-*



Podziękowania dla Komendanta Jana Kocura przekazał Tadeusz Bator, Prezes jednostki oraz Wójt Jan Pilch

ple słowa do druhów przekazał też sołtys Domaradza – Edward Jara. – *W minionym roku ustrześliście nas od różnych zdarzeń i nieszczęść. Składam wam podziękowania za to, że jesteście, czuwacie, dbacie o powierzony wam sprzęt oraz za to, że roz-*



Wszyscy odznaczeni medalami i odznakami



Uroczystego poświęcenia wozu strażackiego dokonali ks. Wiesław Przepadło, Proboszcz domaradzkiej parafii oraz Wikary – ks. Zbigniew Kuc



Samochód przekazał jednostce Wójt Gminy Domaradz

sądnie dysponujecie przyznanymi wam środkami z funduszu sołeckiego. Pragnę złożyć wam, w imieniu swoim i Rady Sołeckiej, życzenia wszelkiej pomyślności, abyście z każdej akcji powracali zdrowi do swych rodzin i szczęście Boże wam – mówił Sołtys.

Jednostka w Domaradzu Porębach powstała w 1967 r. Tym samym jest najmłodszą wśród tych działających na terenie gminy Domaradz. Obecnie funkcję jej Prezesa pełni Tadeusz Bator, zaś Naczelnika – Marek Dąbrowski. Jednostka liczy 38 członków czynnych, w tym 3 kobiety i 12 honorowych, w gronie których jest 6 pań. – *Jako jednostka staramy się czynnie uczestniczyć w życiu społecznym naszej miejscowości. Jesteśmy widoczni zarówno na uroczystościach państwowych jak i religijnych. Staramy się również, aby nasi druhowie byli doskonale przygotowani. Potwierdziła to ostatnia kontrola sprawnościowa, która wyszła bardzo dobrze. Mamy już na stanie samochód bojowy Jelcz, a teraz otrzymaliśmy jeszcze Honkera. Dlatego też chciałbym podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, że ten samochód do nas trafił: Komendantowi Wojewódzkiemu PSP w Rzeszowie st. bryg. Bogdanowi Kulidze, Komendantowi Wojewódzkiej Państwowej Straży Rybackiej w Rzeszowie Janowi Kocurowi oraz naszemu Wójtowi Janowi Pilchowi. To dzięki jego staraniom udało się pozyskać i skarosować nasz nowy samochód, a w dniu dzisiejszym dokonać jego poświęcenia i uroczystego przekazania. Niech święty Florian przysporzy im zdrowia i otoczy swoją opieką – powiedział Tadeusz Bator, Prezes OSP Domaradz Poręby.*

Samochód został przekazany jednostce nieodpłatnie. Gmina Domaradz pokryła koszty karosacji wozu oraz budowy dla niego blaszanego garażu.

Elżbieta Boroń



KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
„Kompetentny urzędnik to przyjazny urząd”

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Z korzyścią dla klientów urzędu

Z naszego powiatu tylko Gminy Haczów i Nozdrzec, biorą udział w projekcie „Kompetentny urzędnik to przyjazny urząd”, realizowanym przez Bieszczadzkie Forum Europejskie z Leska. Przedsięwzięcie jest finansowane przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Działanie 5.2.1.

- Jednym z wyznaczników funkcjonowania urzędu jest satysfakcja klienta z obsługi i dostęp do informacji publicznej. Badania przeprowadzone przez CBOS pokazują, że tylko 42 procent Polaków uważa, że urzędy działają sprawnie i terminowo realizują swoje zadania. Projekt ten ma wpłynąć na zmianę tego negatywnego wizerunku. Tak więc do przyszłego roku ma nastąpić u nas i u pozostałych czterech samorządów biorących udział w projekcie poprawa standardów zarządzania oraz podniesienie jakości usług i obsługi klienta – wyjaśniała Agnieszka Baran, Asystent lokalny po stronie Gminy Nozdrzec.

Projektem objęto łącznie 152 urzędników, którzy zadeklarowali chęć podwyższenia swoich kwalifikacji. Zakładane formy doksztalcenia, czyli studia podyplomowe i szkolenia, są zgodne z potrzebami danego stanowiska pracy i zakresu obowiązków. - Otrzymaliśmy możliwość wysłania 5 pracowników na studia podyplomowe. Wiele osób weźmie też udział w różnego typu szkoleniach specjalistycznych m.in. z zakresu finansów czy zamówień publicznych. Jestem pewna, że zdobyta przez nich wiedza, przyczyni się do zmian i do poprawy funkcjonowania urzędu oraz do wzrostu poziomu satysfakcji naszych klientów – dodała Agnieszka Baran.

Projekt przewiduje także wykonanie pewnych udogodnień w budynku urzędu. – Dzięki niemu zakupiono i zamontowano klimatyzatory oraz system projekcyjny w sali szkoleniowo - konferencyjnej. Składają się na niego rzutnik multimedialny, system nagłośnienia oraz rozwijany ekran i laptop

z oprogramowaniem. W celu podniesienia komfortu użytkowania, w oknach zamontowano rolety o dużych możliwościach zaciemnienia sali. W naszym urzędzie powstało również Biuro Obsługi Klienta. Zostało ono w całości wyposażone ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Sami nie bylibyśmy w stanie zrealizować takiego przedsięwzięcia, gdyż koszty jego realizacji byłyby zbyt duże. Teraz dzięki unijnemu dofinansowaniu stało się to możliwe. Poza tym samorządy otrzymają również jednolite systemy informatyczne, co wpłynie na podniesienie jakości i dostępności usług świadczonych dla mieszkańców - stwierdził Antoni Gromała, Wójt Gminy Nozdrzec.



Wręczenia dyplomów na szkoleniu ze „Stanowienia prawa”. Trener wręcza dyplom Małgorzacie Szewczyk

Podkreślić należy, że projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, stąd też Gmina Nozdrzec nie ponosi z tego tytułu wydatków.

Elżbieta Boroń

Rozpoczęło działalność Stowarzyszenie przy Zespole Szkół im. Aleksandra Fredry w Nozdrzcu. Pomysłodawcą przedsięwzięcia jest tamtejsza Rada Rodziców.

- *Naszym statutowym działaniem jest wspieranie dzieci i młodzieży szkolnej oraz współdziałanie z organizacjami środowiskowymi. Nie zamykamy się tylko na szkołę. Będziemy działać również na rzecz lokalnej społeczności. Jako Stowarzyszenie mamy większe możliwości działania niż jako Rada Rodziców. Mamy więc nadzieję, że teraz uda nam się zrobić jeszcze więcej, tym bardziej, że projekt ma poparcie Dyrektora Zespołu Szkół – Teresy Toczek* – stwierdziła Elżbieta Gierula, Prezes Stowarzyszenia przy Zespole Szkół im. Aleksandra Fredry w Nozdrzcu.

Działają dla dobra dzieci

Tymczasem Stowarzyszenie ma już za sobą organizację międzypokoleniowej wigilii dla 200 osobowej grupy seniorów oraz opłatka w Urzędzie Marszałkowskim. – *Planujemy wspólne imprezy m.in. z miejscową jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej, policją i Akcją Katolicką. Z tą ostatnią, chcielibyśmy w maju zorganizować „Przegląd Pieśni Maryjnych”. Myślę, że nasze zamierzenia zrealizujemy, ponieważ w Stowarzyszeniu działają bardzo prężni, ambitni, pracowici i pełni zapału rodzice. Muszę dodać, że ostatnio nasze szeregi zasiłiły dwie młode babcie, które również chcą włączyć się we wspólne działanie na rzecz naszych dzieci i gminy* – dodała Elżbieta Gierula.

W lutym Stowarzyszenie przy Zespole Szkół zorganizowało dla dzieci szkolną zabawę choinkową.

Elżbieta Boroń



Zabawa choinkowa w ZS w Nozdrzcu

Dodatkowe lekcje dla gimnazjalistów

Pięć gimnazjów gminy Nozdrzec bierze udział w projekcie „Programy rozwojowe szkół w gminie Nozdrzec”. Dzięki niemu uczniowie mają zorganizowane dodatkowe bezpłatne zajęcia.

- *W minionym roku szkolnym podobnym projektem objęliśmy uczniów klas I – III szkół podstawowych. Maluchom zapewniono zajęcia logopedyczne, korekcyjne, w ramach których była gimnastyka korekcyjna, zajęcia taneczne – rytmiczne i wyjazdy na basen. Prowadzono też zajęcia wyrównawcze oraz matematyczne – przyrodnicze połączone z wycieczką obserwacyjną – poznawczą w Bieszczady. Wartość całego projektu sięgnęła kwoty 239 995,95 złotych – wyjaśniał Józef Gratkowski, Kierownik Gminnego Zespołu Ekonomiczno – Administracyjnego Szkół w Nozdrzcu.*

Realizacja bieżącego projektu przewidziana jest do 31 lipca 2014 r. Jego łączna wartość wynosi 994 422,40 złotych. Z tego 119 330,90 złotych stanowi niepieniężny wkład gminy, reszta to środki unijne. – *W ramach tego projektu przeprowadzane są nie tylko dodatkowe bezpłatne zajęcia lekcyjne, ale również za 34 500 złotych zakupiono pomoce dydaktyczne. Szkoły otrzymały tablice interaktywne, laptopy, programy komputerowe oraz publikacje potrzebne do prowadzenia zajęć* – wymienił Kierownik Gratkowski.

Dla uczniów poszczególnych Gimnazjów przygotowane zostały zajęcia dodatkowe i wyrównawcze. Gimnazjaliści z Izdebek mają zajęcia dodatkowe z języka angielskiego i niemieckiego oraz wyrównawcze z języka polskiego, matematyki i przyrody. W Hłudnie zorganizowane są dodatkowe lekcje z języka angielskiego oraz wyrównawcze z języka polskiego, matematyki i przyrody. Gimnazjum w Nozdrzcu przygoto-

wało zajęcia dodatkowe z matematyki, języka angielskiego i wyrównawcze z języka polskiego i matematyki. Gimnazjaliści z Wary mają zajęcia wyrównawcze z języka polskiego i matematyki, natomiast z Wesołej uczęszczają na dodatkowe z matematyki, języka angielskiego oraz wyrównawcze z języka polskiego i matematyki. – *Dodatkowe lekcje pozwolą nie tylko wyrównać szanse edukacyjne naszych gimnazjalistów, ale również pozwolą na rozwinięcie ich kompetencji kluczowych. Ponadto w każdej placówce utworzone zostały szkolne ośrodki kariery. Poprzez realizację tego projektu chcemy wesprzeć młodzież w wyborze dalszego kształcenia zgodnie z predyspozycjami oraz uwarunkowaniami regionalnego i lokalnego rynku pracy* – dodał Józef Gratkowski.

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”, Działanie 9.1 „Wyrównanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty”, Poddziałanie 9.1.2. Wyrównanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych.

Elżbieta Boroń



Uczymy się żyć dla innych

Uczniowie ZS w Orzechówce na gali konkursu „Mały Samarytanin”

6 lutego br. w Europejskiej Galerii w Millenium Hall w Rzeszowie odbyła się uroczysta gala podsumowująca konkurs „Mały Samarytanin”. Galę honorowym patronatem objęła Pierwsza Dama RP Anna Komorowska. Już po raz trzeci nagrodzono dzieci i młodzież z Podkarpacia, które wyróżniają się wrażliwością, empatią i sumiennością w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Uczniowie Zespołu Szkół w Orzechówce po raz pierwszy postanowili wziąć udział w konkursie. Pani Alicja Śnieżek – wychowawczyni na świetlicy – zgłosiła dwie kandydatury spośród swoich podopiecznych. Katarzyna Wojtowicz i Kamila Buczek – uczennice klasy II wyróżniają się w grupie pilnością, rzetelnością oraz radością w pomocy innym. Kamila otrzymała wyróżnienie w konkursie. Jak napisała Pani Ala: „Kamila jest bardzo lubiana wśród innych, wykazuje ponadprzeciętną wrażliwość na sprawy innych – można powiedzieć, że „myśli sercem”, w którym leży ocean dobroci i życzliwości. W codzienności dnia, w zwykłych obowiązkach szkolnych, rozmowach z koleżankami, kolegami, w zabawach widać ogromny szacunek dla innych ludzi. (...) Kamila potrafi pocieszyć w trudnych sytuacjach, pokazuje, że każdy problem można rozwiązać poprzez szczerą rozmowę. (...) Na jej twarzy zawsze widoczny jest uśmiech. Na tle grupy rówieśniczej wyróżnia ją otwarte i pogodne usposobienie oraz determinacja w podejmowanych przez nią działaniach.”

Na uroczystą galę do Rzeszowa zaproszenie dostała cała klasa II. Jak wspominają Kasia i Kamila: „To był dla nas wspaniały dzień. Na uroczystość przybyło mnóstwo gości z województwa podkarpackiego,

go, szkół i ośrodków. Uroczystości zaszczycili prezydenci, prezesi, dyrektorzy i opiekunowie oraz artyści. Nie obyło się bez radia i telewizji. Pani z radia pytała nas, co robi „mały Samarytanin”? Odpowiedziałyśmy, że pomagamy innym w różnych sprawach i zadaniach – tłumaczymy zadania, pożyczamy przybory, dzielimy się słodyczkami... To na razie są małe sprawy, ale kiedyś weźmiemy się za większe...”

Dzięki temu wyjazdowi młodzi ludzie mogli zobaczyć, że jak mówiła prowadząca galę: „Dobroć to aktywność, energia i działanie. A konkurs co roku wyłania skarby Podkarpacia”. Owe Skarby, to ludzie żyjący obok nas.



Uczniowie ZS w Orzechówce podczas uroczystej gali

Postawa osób, które zostały zaprezentowane na gali może i powinna być inspiracją dla wszystkich. Budowanie swej osobowości na uczciwości, dobroci i prawdzie jest gwarantem spełnienia się w człowieczeństwie. Przecież w życiu „liczy się kolor serca, ile ciepłych barw mieszka w nim...”

Ewa Niemiec

PRZEKAŻ 1 %

POMÓŻ Ali i Ani w nierównej walce z mukowiscydozą !

Pomóż im w codziennej walce o oddech!

KRS 0000117587



Fundacja Pomocy Dzieciom
im. Stanisławy Belceckiej

KONIECZNIE Z DOPISKIEM NA FORMULARZACH PIT:
Dla Ali i Anny Dąbrowskich - Wesoła 126

POMÓŻ




Ofiarując dar z 1% dołączone Państwa dziewczynkom
kolejny rok życia z zabezpieczeniem
potrzebnymi im lekami i rehabilitacją

Alicji i Ani

FUNDACJA OTWARTYCH SERC
im. Bogusławy Nykiel-Ostrowskiej
Organizacja Pozytywnego Publicznego nr 0000221146




Pomóżmy Grześkowi w walce z chorobą!

Zwracamy się z serdeczną prośbą o pomoc w leczeniu i rehabilitacji naszego
dziewiętnastoletniego syna Grzegorza.

Grześ do sierpnia 2011 r. był zdrowym, wysportowanym i pogodnym młodzieńcem, mającym zdawać egzamin dojrzałości i kontynuować naukę na studiach. Niestety, wiadomość o chorobie spadła na nas z dnia na dzień. Diagnoza brzmiała: nowotworowy guz robaka mózgu. Lekarze Kliniki Neurochirurgii w Warszawie usunęli guz w całości, jednak Grześ nie odzyskał przytomności.

Przy pomocy Ludzi Dobrej Woli rozpoczęliśmy walkę o powrót syna do normalnego życia. W Bydgoszczy nauczyliśmy się wspólnej rehabilitacji, w Toruniu przy pomocy „cyber-oka” wykonywał polecenia, a przy pomocy kasku EEG przekonał nas, że wszystkie emocje u Grzesia są zachowane. W kwietniu 2012 r. po kontrolnym rezonansie głowy przeżyliśmy ponowny szok. Okazało się, że jest rozsiew guza. Po konsultacji neurochirurgicznej w Niemczech, skierowano nas do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie potwierdzono możliwość skutecznego leczenia. Od czerwca 2012 r. jedźmy do Warszawy na chemio i radioterapię. Grześ wymaga stałej opieki medycznej i intensywnej rehabilitacji.

Apelujemy do Ludzi Dobrej Woli i Otwartych Serc o wsparcie finansowe. Zwracamy się z prośbą o przeznaczenie 1 % podatku tytułem darowizny. Każda złotówka, każdy grosik jest ważny. Nie pozwólmy, aby cierpienie i dotychczasowe leczenie Grzesia poszły na marne.

Konto: Bank Śląski o/Krosno 5810501458100002284420169 z dopiskiem „dla GRZEGORZA”
KRS 0000221146

 biuropromocji.pl
akcje wspiera biuropromocji.pl

Testamenty, ubezpieczenia i podsumowanie roku

Przedstawicielki Powiatowej Rady Kobiet spotkały się, aby wspólnie podsumować miniony rok oraz naszkicować plany na ten bieżący. Tradycyjnie na spotkaniu nie zabrakło paneli tematycznych.

Zgromadzone panie powitała Aleksandra Ekiert, Przewodnicząca Rady. Następnie głos zabrała Urszula Rajtar z Powiatowego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Brzozowie, która zaprezentowała działanie instytucji, którą reprezentowała oraz omówiła temat „Wpływ żywienia na zdrowie człowieka”. – *Dzisiaj życie płynie w ogromnym tempie, a my coraz częściej żyjemy się byle szybciej, byle taniej, byle najłatwiej – oby zjeść. Musimy jednak pamiętać, że nasze zdrowie zależy od nas samych. Zdrowemu człowiekowi powinny wystarczyć trzy odpowiednio zbilansowane posiłki dziennie, zjedzone w myśl zasady - „śniadanie jak król, obiad jak mieszczuch, a kolację jak żebrak”. Nie patrzymy*

dokument oraz jego rodzaje i możliwości odwołania.

– *Pamiętać należy o podpisie pod całą treścią dokumentu. To co znajdzie się poniżej podpisu jest nieważne. Testament musi być także opatrzony datą. Bardzo popularny jest testament w formie aktu notarialnego. Notariusz sporządzając go ma obowiązek w czasie rozmowy sprawdzić czy osoba testująca jest w pełni świadoma komu chce przekazać swój majątek, czy nie działa pod wpływem błędu bądź jakiejś groźby* – wyjaśniała Agnieszka Szałajko – Józefczyk. Zainteresowanie zgromadzonych wzbudził też temat samego spadku - jego przyjęcia bądź odrzucenia. Omówiona została też instytucja zachowku



Agnieszka Szałajko – Józefczyk,
Asystentka z Kancelarii Prawnej
w Brzozowie

ca 1953, mogą przejść na emeryturę w wieku co najmniej 60 lat i jednego miesiąca, a urodzone w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1953r: przejdą na emeryturę w wieku co najmniej 60 lat i 2 miesięcy. Pełnym wiekiem emerytalnym wynoszącym 67 lat będą musiały się legitymować panie urodzone po 30 września 1973 r. i panowie urodzeni po 30 września 1953r. Częściowa emerytura będzie przysługiwać osobom, które nie ukończyły wieku emerytalnego, o ile

spełnią wymagane warunki. Świadczenie to będzie dostępne dla kobiet i mężczyzn po osiągnięciu wieku odpowiednio - co najmniej 62 i 65 lat, posiadających 35-letni i 40 letni okres podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu. Emerytura częściowa wynosi 50 procent kwoty emerytury rolniczej ustalonej na ogólnych zasadach i nie podlega podwyższeniu do kwoty emerytury podstawowej. Warto tu też dodać, że osoba uprawniona do emerytury częściowej nie będzie musiała zaprzestać prowadzenia działalności rolniczej, aby otrzymać to świadczenie w pełnej wysokości – wyjaśniał Jacek Pięta.

Spotkanie podsumowała Aleksandra Ekiert. Przypomniała ubiegłoroczne działania i spotkania pań z KGW oraz zaproponowała zgromadzonym ustalenie założeń na rok bieżący. Jednak podczas tego spotkania konkretów na ten rok nie ustalono.

Elżbieta Boroń



Spotkanie przedstawicieli Powiatowej Rady Kobiet

na modę komponując je. Jedzmy wszystko, ale z umiarem – apelowała Urszula Rajtar. Omawiając temat zwróciła również uwagę zgromadzonych na stale powiększający się w naszym narodzie problem otyłości. – *Posiłki należy jeść w miarę regularnie, bez pośpiechu i na siedząco. Pamiętajmy, aby nasze pożywienie przygotowywać w sposób higieniczny. Starajmy się ograniczać cukry, słodczyce, białe pieczywo oraz tłuszcze i pamiętajmy o ruchu. Wiadomo bowiem nie od dziś, że wysiłek fizyczny może zastąpić nie jedno lekarstwo, ale żadne lekarstwo nie zastąpi ruchu* – podsumowała Urszula Rajtar.

Na spotkaniu obecna była również Agnieszka Szałajko – Józefczyk, Asystentka z Kancelarii Prawnej w Brzozowie. Dla zgromadzonych pań omówiła ona zagadnienia związane ze spadkiem. Wyjaśniła pojęcie spadku, masy spadkowej oraz kwestie dziedziczenia. Omówiła również testament – jako akt ostatniej woli, jako

oraz zagadnienie dotyczące dziedziczenia i wydziedziczenia. Panel pani Agnieszki wzbudził spore zainteresowanie, a panie miały sporo pytań, na które prelegentka chętnie i wyczerpująco odpowiadała.

Następnie głos zabrała Justyna Kopera, Kierownik Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”, która przybliżyła ubiegłoroczne działania instytucji oraz przedstawiła wstępne plany na rok bieżący. Jako ostatni głos zabrał Jacek Pięta z KRUS-u. Omówił on kwestie ubezpieczeń i emerytur rolniczych, ich zasady oraz warunki. – *Od 1 stycznia tego roku nastąpi stopniowe podwyższanie wieku emerytalnego z 60 i 65 do 67. Podwyższenie wieku w 2013 r. będzie dotyczyło kobiet urodzonych od 1 stycznia 1953 r. i mężczyzn urodzonych od 1 stycznia 1948 r. Wiek emerytalny będzie podwyższany co kwartał o 1 miesiąc. Czyli np. kobiety urodzone w okresie od 1 stycznia 1953 do 31 mar-*



Zgromadzone panie mogły obejrzeć prace wykonane przez mieszkańców DPS w Brzozowie



Na feriach do biblioteki

Jak co roku, w czasie ferii w Bibliotece Publicznej w Niebocku mieszczącej się w Zespole Szkół, zorganizowano trzydniowe zajęcia dla miejscowych dzieci.

- W tym roku, z uwagi na warunki lokalowe musieliśmy ograniczyć ilość chętnych. Zajęciami staramy się zagospodarować część wolnego czasu dzieci, a przy okazji nauczyć je kilku rzeczy. Pod naszym kierunkiem wykonują prace plastyczne, troszkę kucharek i uczą się na przykład estetycznego podania do stołu czy jego dekoracji. Myślę, że atmosfera i fajny sposób prowadzenia zajęć są magnesem, który co roku przyciąga tu dzieci. Dlatego też dziękuję paniom Dyrektorkom Zespołu Szkół, które bardzo przychylnie odnoszą się do tej inicjatywy – stwierdziła Jadwiga Czernich, Bibliotekarka i organizatorka zajęć.

Na tegoroczne ferie, dla przychodzących tu dzieci przygotowano szereg zajęć. Uczyły się m.in. jak wykonać odlewy z gipsu, kartki metodą quilling, pracowały z masą solną oraz robiły pisanki wielkanocne. Aktywnie spędziły również czas na zajęciach prowadzonych przez Urszulę Rajtar i Barbarę Ruchlewicz z PZDR w Brzozowie i Dydni. – Jak

co roku na wprowadzeniu przypomnieliśmy naszym milusińskim o zasadach higienicznego przyrządzania posiłków, by następnie zabrać się za gotowanie i estetyczne podanie przygotowanych potraw. Pod naszym nadzorem dzieciaczki wykonały różne napoje, proste desery, ciastka, salatek owocowe i potrawy mączne. Mówiliśmy też o zdrowym stylu życia, o którym niezmiennie trzeba przypominać, gdyż dzieci tak jak my, również narażone są na otyłość i jej skutki. Muszę jednak przyznać, że niezmiennie zadziwia mnie atmosfera tu panująca. Przychodzą dzieci w różnym wieku i co roku obserwuję, że jeśli te najmłodsze z czymś sobie nie radzą, to te starsze zawsze spieszą im z pomocą – stwierdziła Urszula Rajtar.

Forma prowadzonych zajęć podoba się też samym dzieciom. – Jestem tutaj już kolejny rok. Fajnie, że są organizowane, bo w ciekawy sposób można tu spędzić czas. Uczymy się też wielu ciekawych rzeczy. Moja mama to już się ze mnie śmieje, bo zawsze gdy wracam z biblioteki, to w domu jeszcze raz samodzielnie wykonuję to co robiliśmy na zajęciach. Często w wielu wersjach – opowiadała z uśmiechem Asia, uczestnicząca w zajęciach.

Elżbieta Boroń



Prace plastyczne

Spotkanie Polskiego Związku Niewidomych w Brzozowie

W ostatni dzień karnawału Zarząd Polskiego Związku Niewidomych zorganizował spotkanie dla swoich członków. Brało w nim udział około 40 osób. Rozpoczęło je mszą św. w brzozowskiej kolegiacie, po czym wszyscy członkowie spotkali się w budynku internatu, w którym także mieści się siedziba PZN w Brzozowie. Pani Prezes Zofia Brodzicka powitała wszystkich przybyłych człon-

ków na tę uroczystość. W trakcie przemówienia poinformowała zebranych o nowych przepisach ulg oraz omówiła wszystkie bieżące sprawy.

Zebranie odbyło się przy skromnym poczęstunku. Każdy z przybyłych uczestników opuszczał salę pełen uśmiechu na twarzy, pytając o termin następnego spotkania.

Zofia Brodzicka



Zebranych przywitała Prezes Zofia Brodzicka



Uczestnicy spotkania

ROZSTRZYGNIECIA

NA PŁYWALNI

Blisko 200 zawodniczek i zawodników wzięło udział w Mistrzostwach Powiatu Brzozowskiego w pływaniu sztafetowym i indywidualnym, które w dniach 29 – 30 stycznia br. odbyły się na pływalni „Posejdon” w Brzozowie.

W pierwszym dniu mistrzostw puchary i medale zostały rozdane w rywalizacji szkół podstawowych. Po raz kolejny zawody zdominowali uczniowie brzozowskiej „podstawówki”. Już w wyścigach sztafet udowodnili, że rywalizacja będzie przebiegać pod ich dyktando. Wyścigi drużynowe wygrali bez problemu, z dużą przewagą nad konkurentami.

Wysoką dyspozycję potwierdzili także w konkurencjach indywidualnych, gdzie zdobyli aż 8 złotych medali. W nich formą błysnął trzecioklasista Brajan Wrona z SP

Nr 1 w Brzozowie. Nie dość, że był najlepszy na dystansie 50 m w stylu motylkowym, to jak gdyby „po drodze” na dystansie o połowę krótszym ustanowił nowy rekord powiatu i z czasem 17,66 s pewnie wygrał rywalizację w „kraulu” w kategorii klas I-III. Znakomitą dyspozycję zaprezentowała również Julita Król z SP w Grabownicy.

W najmłodszej kategorii w stylu dowolnym uzyskała 19,22 s i także poprawiła dotychczas obowiązujący rekord. O dominacji pływaków z Brzozowa świadczy fakt, że oprócz wspomnianej Julity Król jedyny złoty medal dla pływaków spoza Brzozowa padł łupem Kamili Jaszczur z Bliznego. Wygrała ona swoją „pięćdziesiątkę” w grzbiecie. W pozostałych stylach wygrywali już tylko miejscowi. Najlepszymi okazali się: Michalina Ciesielska i Adam Śmietana w stylu klasycznym, Izabela Baran i Wiktor Gregorowicz w stylu dowolnym, Klara Florek w „delfinie” i Kacper Szlama w „grzbiecie”.

Drugiego dnia zawodów na pływalni pojawili się najpierw uczniowie gimnazjów, a później do rywalizacji przystąpili uczniowie szkół średnich. W sztafetach gimnazjów, które tego dnia rozpoczynały pływackie zmagania, naj-



lepszymi okazały się brzozowskie ekipy.

O ile wygrana w kategorii dziewcząt była wyraźna i zdecydowana, to w rywalizacji chłopców walka o mistrzostwo trwała do ostatniej zmiany. Dopiero na ostatniej długości basenu Brzozów wyprzedził Bliżne i po wielkich trudach obronił ubiegłoroczny tytuł.

Ciekawie też zapowiadały się wyścigi indywidualne. Stały one na wysokim poziomie sportowym, o czym świadczą kolejne rekordy. Ich autorami byli pływacy z brzozowskiego gimnazjum. Klaudia Byczyńska czasem 43,69 s poprawiła rekord w „żabce”, a Natalia Szuba i Dawid Seńko w „motylku”. Ich czasy to odpowiednio: 42,05 s i 33,35 s. Oprócz nich „ze złota” cieszyli się: Maciej Zimoń w „klasyku” i Karolina Sawka w „kraulu” (oboje z Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie), Patryk Jaszczur w „kraulu” i Sabina Biedka w „grzbiecie” (oboje Gimnazjum w Bliżnem). Ostatni tytuł wywalczył Mateusz Żmuda (Gimnazjum w Starej Wsi), który bez problemu wygrał wyścig w rywalizacji „grzbiecistów”.

Dwudniowe zmagania młodych pływaków zakończyła rywalizacja w kategorii Licealiady. Tu po raz pierwszy w historii doszło do bezpośredniego współzawodnictwa sztafet, bowiem dotychczas startowały tylko drużyny z I LO. W kategorii chłopców na dystansie 6 x 50 m stylem dowolnym oprócz licealistów z „ogólniaka” popłynęli rówieśnicy z „ekonomika”. Zgodnie z przewidywaniami nie postawili jednak przeciwnikom zbyt wysokiej poprzeczki. Ci z kolei popłynęli ambitnie i czasem 3.07.46 ustanowili nowy rekord powiatu. Ich koleżanki wywalczyły tytuł w kategorii dziewcząt. Nie było to zbyt trudne, gdyż były jedyną płynącą sztafetą.

W konkurencjach indywidualnych wszystkie złote krążki zdobyli uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego. Wśród dziewcząt tytuły przypadły: Marzenie Baran w stylu grzbietowym, Marlenie Śnieżek w „klasyku” i Aleksandrze Lasek w „kraulu”. Natomiast wśród chłopców najlepszymi okazali się: Piotr Kruczek w stylu dowolnym i grzbietowym, Michał Piróg w „żabce” oraz Paweł Zimoń w „delfinie”. Ten ostatni czasem 30,62 s ustanowił ostatni tego dnia rekord.

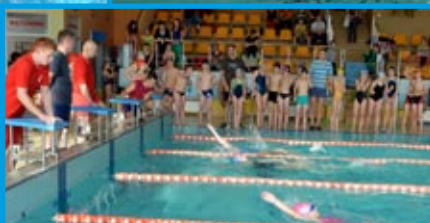
Po zakończonych zawodach drużyny sztafet jak i najlepsi w konkurencjach indywidualnych zostali uhonorowani pucharami, medalami i dyplomami ufundowanymi przez organizatora - Starostwo Powiatowe w Brzozowie. Warto podkreślić, że pływackie zmagania stały na wysokim poziomie sportowym. Dość powiedzieć, że w sumie ustanowiono 7 nowych rekordów



IMS

powiatu, których poprawienie z roku na rok jest coraz trudniejsze. Z kolei rekordowa liczba startujących dostarczyła licznie zgromadzonej publiczności sporych emocji. Cieszy fakt, że z roku na rok wzrasta liczba młodych adeptów pływania - chętnych do uprawiania tej dyscypliny.

Marek Szerszeń







Sposób na piękne balkony, tarasy i ogrody

Anna Cieszyńska z Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego oraz Urszula Rajtar z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Brzozowie były gośćmi pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Haczowie.

Pierwsza z pań przybyła na spotkanie z dwiema prelekcjami: „Rośliny na balkony i tarasy” oraz „Ogrody przydomowe – zasady aranżacji i kompozycji”. W związku z nadchodzącą wiosną zapoznała zgromadzone z nowościami ogrodniczymi oraz omówiła potrzeby i wymagania pielęgnacyjne poszczególnych roślin. Zwróciła również uwagę na sposób komponowania podłoża dla kwiatów i zaapelowała o rozważne stosowanie nawozów. – *Zła częstotliwość podlewania, bądź nieumiejętne stosowanie nawozów mogą bardzo osłabić, a nawet zniszczyć roślinę. Działanie takie powoduje, że staje się ona słabowita i bardzo podatna na wszelkiego rodzaju choroby* – mówiła Anna Cieszyńska. Przy okazji opowiedziała również o chorobach i pasożytach, które mogą niszczyć kwiaty, podając od razu sposób na radzenie sobie z tym problemem.

Drugi temat prelekcji również zainteresował panie z KGW. – *Ogród przydomowy powinien się składać z 4 części: reprezentacyjno – ozdobnej, znajdującej się od frontu, wypoczynkowej, ulokowanej z tyłu razem z altanką czy piaskownicą, gospodarczej, czyli podwórka i użytkowej, w której zlokalizowany będzie np. warzywnik czy przydomowy sad. Pamiętajmy, by urządzając ogród sporządzić najpierw tzw. „listę życzeń” zawierającą to co byśmy chciały tam mieć. Potem tę listę trzeba zweryfikować w oparciu o finanse jakimi dysponujemy, ukształtowanie terenu, otaczający krajobraz oraz warunki glebowe. Postarajmy się tak układać rośliny, aby tworzyły razem miękkie linie w naszym ogrodzie. I pamiętajmy, by nie sadzić pojedynczo roślin na trawniku tylko w grupach* – dodała Anna Cieszyńska.



Panie z KGW poznały sposoby na piękne balkony, tarasy i ogrody

Omówiła ona również zasady pielęgnacji trawnika, zalety poszczególnych grup żywopłotów i ogrodzeń. Zaznaczyła też, aby charakter ogrodu dobierać do charakteru domu. – *W tego typu spotkaniach nasze panie bardzo aktywnie uczestniczą. Zdobytą wiedzę przekładają potem na praktykę. I efekty są widoczne. Panie z koła mają naprawdę piękne i warte obejrzenia ogrody* – stwierdziła Aleksandra Ekiert, Przewodnicząca KGW w Haczowie.

Głos zabrała też Urszula Rajtar, która omówiła estetykę zagospodarowania zagrody oraz przekazała informacje na temat zbliżających się dopłat obszarowych. Przestrzegła również przed oszustami. – *Docierają do nas informacje o firmie, która wysyła rolnikom pisma, w których żąda opłat od wniosków obszarowych. Gdyby takowe pismo przyszło proszę nie dać się naciągnąć na żadaną kwotę i skontaktować się z naszymi doradcami lub ARiMR w Brzozowie* – apelowała Urszula Rajtar z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Brzozowie.

Elżbieta Boroń

Sukces uczniów z haczowskiego Gimnazjum



Rafał Jakiel

Rafał Jakiel, uczący się w Gimnazjum w Haczowie zajął II miejsce w wojewódzkim etapie konkursu z chemii zorganizowanym przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. Warto tu dodać, że jest to jedyny uczeń z tytułem laureata z naszego powiatu.

Do konkursu przygotowywała Rafała - Anna Rogoz. – *Chemia to moja pasja, którą zaszczepiła we mnie pani Józefa Niemiec, nauczycielka chemii w Szkole Podstawowej w Haczowie. Dzisiaj to ja jestem takim przewodnikiem i prowadzę uczniów po tej ciekawej krainie jaką jest chemia. Młodzież w Haczowie jest uzdolniona w przedmiotach ścisłych, jednak za sukces ucznia odpowiedzialny jest nie tylko nauczyciel, ale również rodzice. Dobra współpraca, między innymi dotycząca motywowania ucznia, to już połowa sukcesu.*

Nie da się jednak ukryć, że na jego drugą połowę składa się talent, poparty ogromnym wysiłkiem włożonym w systematyczne przyswajanie materiału. Bardzo istotna jest też dbałość naszej Dyrektorki - Heleny Zawady o uzyskanie wysokich standardów nauczania. Przyjazna atmosfera panująca w Gimnazjum sprzyja właśnie takiemu efektywnemu procesowi nauczania – stwierdziła Anna Rogoz.

Uczniowie haczowskiego Gimnazjum, od początku powstania tej placówki, uczestniczą w konkursach przedmiotowych organizowa-

nych przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. – *W ciągu tych lat, nasza szkoła wzbogaciła się o 10 tytułów laureatów i 24 tytuły finalistów z przedmiotów objętych konkursami. Taki wynik napawa radością i optymizmem, tym bardziej, że nasze Gimnazjum nie należy do dużych placówek. Ogromnie cieszy mnie również niedawny sukces Rafała i pani Rogoz. Gratuluję im tak wspaniałego wyniku. Utwierdza mnie to w przekonaniu, że codzienna, uczciwa praca przynosi wymierne efekty, które ukierunkowują naszą młodzież i pomagają jej w wyborze dalszej drogi kształcenia. Kompletując kadrę nauczycielską staram się, aby byli to pasjonaci, którzy w edukację naszej młodzieży będą wkładali serce i radość, a nie tylko realizowali zająęcia od kropki do kropki. Jak widać, to przynosi efekty, a nie ma większej zapłaty dla nauczycieli za ich codzienny trud, jak uśmiech, podziękowanie i słowa uznania płynące od absolwentów szkoły* – mówiła Helena Zawada, Dyrektorka Gimnazjum w Haczowie.

Placówka w Haczowie ma jeszcze jeden powód do dumy. Inna uczennica – Klaudia Lewtak, pracując pod kierunkiem Magdaleny Belcik, nauczycielki języka niemieckiego, zdobyła tytuł finalisty w wojewódzkim etapie konkursu z języka niemieckiego. – *Klaudia jest dopiero w II klasie, a nauka języka niemieckiego, jak twierdzi jej opiekunka i sama nastolatka, jest jej pasją. Życzę jej, by za rok powtórzyła sukces Rafała, a edukacja nadal sprawiała jej tyle samo radości* – dodała Dyrektorka Zawada.

Elżbieta Boroń

Kolejny sukces młodej wokalistki Oli Mielcarek



Aleksandra Mielcarek

5 lutego 2013 roku w Instytucie Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego odbywał się III Podkarpacki Festiwal Piosenki Aktorskiej, Filmowej i Musicalowej „Piosenka w Meloniku”. Festiwal, którego organizatorem był Rzeszowski Dom Kultury, został skierowany do uczniów szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz osób dorosłych. W tej edycji festiwalu występowało prawie stu uzdolnionych muzycznie wykonawców z całego Podkarpacia. Patronat honorowy nad festiwalem objęli Mirosław Karapyta Marszałek Województwa Podkarpackiego oraz Tadeusz Ferenc Prezydent Miasta Rzeszowa. Patronat medialny nad imprezą objęły także podkarpackie media: tygodnik Teraz Rzeszów, miesięczniki Day and Night i Nasz Dom Rzeszów, portal internetowy Hej Rzeszów, rozgłośnie radiowe Radio Wawa, Radio Eska i Radio Via.

Występy wokalne zostały podzielone na trzy kategorie wiekowe: 13-15, 16-18 oraz powyżej 19 lat. Każdy z wykonawców zaśpiewał jedną piosenkę: aktorską, filmową lub musicalową w języku polskim lub obcym. Konkursowe jury oceniało uczestników pod względem talentu, walorów głosowych oraz interpretacji utworu. Ważna była także muzykalność, łatwość śpiewu oraz osobowość sceniczna.

Aleksandra Mielcarek uczennica III klasy Gimnazjum w Starej Wsi reprezentantka Studia Wokalnego „Swing”, działającego przy Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie okazała się najlepsza w swojej kategorii wiekowej 13-15 lat. Ola przygotowana przez panią Lucynę Durał wykonała piosenkę z serialu „Majka” pt. „You give me something”, śpiewaną w oryginale przez Jamesa Morrisona. Swoim talentem i interpretacją utworu oczarowała jury i pokonała 30 wykonawców w swojej kategorii. To kolejny sukces młodej wokalistki w podkarpackim konkursie wokalnym.

Beata Mielcarek

Spotkanie w Izbie Regionalnej w Krzywem

W niedzielne popołudnie 27 stycznia br. w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Krzywem było gwarnie, kolorowo i bardzo uroczyście. Na każdej imprezie, czy wystawie organizowanej przez Bogusławę Krzywonos jest liczne grono gości, ale tym razem goście przybyli tłumnie, aby podziwiać „Historię narodzenia Jezusa w obrazach i pieśniach”.

Na sztalugach wyeksponowane zostały obrazy z cyklu tematycznego „Opowieści biblijne – Narodziny Jezusa” namalowane przez nauczycielki - Jadwigę Rajtar Żaczek i jej mamę panią Irenę Rajtar. Żyją św. rodzinę tj. Józefa i Maryję w strojach z epoki odegrali Radek Żaczek i Dominika Szelest. Aniołem była Kinga Krackowska. Na fletni Pana cudownie zagrał Robert Lewandowski kolędę „Oj Maluśki, Maluśki”. Czarowne dźwięki popłynęły z płyty CD, Kasia Bok recytowała wiersz Marii Czerkowskiej „Gwiazdy na ziemi”, a następnie Dziewczęcy Zespół Wokalny z Niebocka zaśpiewał kolędę „Zwiastowanie”. Zespół stanowi 20 uczennic z Dydni, Jabłonki, Niebocka, Temeszowa i Krzemiennej, których opiekunką jest Jadwiga Rajtar Żaczek. Pani Jadwiga i Agnieszka Myćka akompaniują także zespołowi na gitarach.

Narratorkami były Magdalena Drozd i Anna Kondracka i one to wprowadzały nas w kolejne odsłony, którym towarzyszyły sceny jak z teatru. Przeplatały się występy małych aktorów w stosownych strojach z prozą, recytacjami, muzyką instrumentalną i kolędami w wykonaniu solistów i Dziewczęcego Zespołu Wokalnego. Obraz I – Zwiastowanie, II – Maryja i Józef wyruszają do Betlejem, III – W Betlejem Maryja i Józef szukają noclegu, IV – Stajenka ze zwierzętami, V - Narodziny Jezusa – Maryja z Jezusem, VI – Pasterze, gwiazda i anioły, VII – Pasterze w Betlejem, VIII - Maryja szczęśliwa, bo Bóg Jej błogosławił, IX – Mędrcy ze Wschodu. Poszczególnym odsłonom towarzyszyły kolędy, wszystkie wspaniale dobrane, odtworzone z płyt CD, zaśpiewane przez solistów i zespół wokalny.

Narratorka Magdalena Drozd podsumowała I część mówiąc: „*Obrazem i pieśnią przypomnieliśmy historię narodzenia Jezusa. Było to dwa tysiące lat temu i dało początek chrześcijaństwu. Polskie dzieje narodowe sprawiły, że wigilia (po łacinie czuwanie), dzień przed Bożym Narodzeniem wpisał się na stałe w naszą tradycję, jako wieczór rodzinny*” zapraszając na część II „Polska

wigilia”. Nie zabrakło nostalgicznego wiersza „Jest w moim kraju zwyczaj” K.C. Norwida, kolędy „Lulajże Jezuniu” wykonanej na flecie przez Magdę Kondracką i kolejnych wierszy w wykonaniu Zuzanny Howorko, Aleksandry Bok, Krzysztofa Kocyły, Katarzyny Kondrackiej, Zuzanny Bok oraz pastorałki „Narodzenia czas” w wykonaniu Katarzyny Kondrackiej. Zuzanna Howorko odczytała także fragment wigilii z „Chłopów” W. Reymonta. Nie zabrakło wiersza poety Mieczysława Nykła „Wigilia w Krzywem wg dawnego obyczaju”, kolęd „Wśród



Część artystyczna

nocnej ciszy” i „Maleńka gwiazdka”. Solistkami oprócz wcześniej wymienionych były: Monika Krowiak, Magda Starańczak i Kamila Pomykała.

Część II spotkania zamknięta została kolędą „Oj Maluśki, Maluśki” z rozrzedzeniem wysłuchaną przez wszystkich zebranych i cichutko nucących wraz z wykonawcami.

Część III uroczystości to podsumowanie konkursu na wiersz „Witaj Dzieciatko w moim domu – Anno Domini 2012” ogłoszonego dla uczniów szkół gminy Dydnia dla utrwalenia polskich zwyczajów i tradycji Świąt Bożego Narodzenia, rozwijania talentów twórczych – poetyckich i humanistycznych. Przewodniczący Bogdan Miś odczytał protokół jury (Halina Kościńska, Jan Wolak i ks. Dariusz Cichowlaz) z 15 grudnia

2012 r. Jury dokonało oceny i przyznało nagrody w poszczególnych grupach wiekowych:

Klasy I – III: I m – Gabrysia Bok – kl. II SP Krzywe, II m – Dominik Kot kl. III SP Witryłów, III m – Oliwia Węgrzyńska kl. III SP Witryłów

Klasy IV – VI: I m – Radek Żaczek kl. V SP Niebocko, II m Natalia Śnieżek kl. V SP Dydnia i dwa III miejsca Kasia Kot kl. V i Gabrysia Preis kl. VI SP Dydnia

Wyróżnienia: Klaudia Serwańska kl. V i Ania Ryń kl. VI – SP Dydnia

Gimnazja: I m Tobiasz Fejdasz kl. II Gimnazjum Dydnia, II m – Katarzyna Serwańska kl. I Gimnazjum Dydnia. Miejsca III nie przyznano.



Wręczenie nagród

Wszyscy uczniowie otrzymali dyplomy od Bogusławy Krzywonos i publikacje książkowe ufundowane przez Marka Owsianego Wicedyrektora ARiMR w Rzeszowie. Dziewczętemu Zespołowi Wokalnemu oraz recytatorom Bogusława Krzywonos ufundowała torby cukierków oraz dyplomy – podziękowania, które otrzymali: Jan Wolak, Marek Owsiany, Tomasz Żaczek, Jadwiga Rajtar Żaczek i Agnieszka Myćka. Bogusława Krzywonos odczytała listy gratulacyjne, które nadesłali: Poseł na Sejm RP Bogdan Rzońca i Wojewoda Podkarpac

ki Małgorzata Chomycz-Śmigiełska. Podziękowania, wzruszenie, niemiłk-

nące oklaski – to zakończenie wspaniale przygotowanej imprezy, ale wymienić wypada operatorów dźwięku pp. Wojciecha Wojnara i Rafała Czopora, kamerzystę Tomasza Żaczka oraz Jana Wolaka wykonującego dokumentację fotograficzną dla portalu Brzozowiana.pl.

Występująca młodzież oraz zaproszeni goście, wśród których byli: Zastępca Wójta Gminy Dydnia Stanisław Pałys, Bartłomiej Kot – Radny gminy Dydnia, prezesi stowarzyszeń: Wiesław Pałka, Dorota Bluj, Agnieszka Adamska, Tadeusz Stępień, Halina Kościńska, Danuta Śliwińska z Dubiecka, Jan Wolak z Brzozowa, Krystyna Wojtoń z Trześniowa, Maria Dymnicka i Elżbieta Leszczyk z Krzemiennej, Danuta Sokołowska z Wydrnej, Danuta Bocoń, Jadwiga Krowiak, Jadwiga Krackowska z KGW, nauczycielki i dyrektorki szkół gminy Dydnia: Iwona Pocałun, Danuta Pytlowany, Joanna Hocyk, Zofia Morajko i Wiesława Bocoń zaproszeni zostali na poczęstunek przygotowany przez Marię Nykiel, Bożenę Howorko, Barbarę Kondracką, Annę Kocyłę i Magdalenę Kot.

Przepiękna, bogata w treści impreza, utalentowani wykonawcy, niestrudzona i pomysłowa pasjonatka kultury ludowej Bogusława Krzywonos, zaangażowane społecznie młode nauczycielki i rodzice - czego chcieć więcej. Tak powinna wyglądać dobra współpraca w środowisku lokalnym. My, wdzięczni widzowie im wszystkim za to dziękujemy.

Halina Kościńska, fot. Jan Wolak

Cudowne źródelka Podkarpacia

Czasowa wystawa w Izbie Regionalnej w Krzywem

Bogusława Krzywonos społeczny animator kultury z Krzywego zorganizowała wystawę czasową „Cudowne źródelka Podkarpacia”. Jest to 15 obiektów sfotografowanych i opisanych przez dziennikarzy Gazety Codziennej „Nowiny”: Ewę Gorczycę, Annę Janik, Romana Kijanka, Dorotę Mękarską, Małgorzatę Motor, Sławomira Oskarbskiego i Norberta Ziętale.

Artykuły w formacie A3 na rozjaśnionym żółtym tle, z kolorowymi zdjęciami i bogactwem informacji o każdym źródle i jego lokalizacji wyeksponowane zostały w alurach w jednej z sal Izby Regionalnej w Krzywem.

Źródelka znajdują się w następujących miejscowościach:

1. Jodłówce k. Pruchnika XVI w. „Góra Maryi”
2. Radoszycach k. Komańczy XVIII w.
3. Chotowej k. Dębicy XIX w.
4. Zwierzyniu k. Leska XIX w.
5. Mrukowej k. Krosna XV w.
6. Kalwarii Paławskiej XIV w.
7. Borku Starym XIV w.
8. Nowinach Horynieckich XIX w.
9. Trzcianie k. Dukli XV w.
10. Wrocance k. Miejsca Piastowego XVIII w.
11. Jarosławiu w klasztorze o.o. Dominikanów XVI w.
12. Przylasku XIX w.
13. Krzeszowie Dolnym XIX w.
14. Krzemienicy k. Łańcuta XV/XVI w.
15. Sieteszy k. Przeworska XVII w.

Jest o czym poczytać, bo źródłkom przypisuje się wyjątkową rolę związaną z łaskami i cudami. Jest to głęboko zakorzeniona wiara w uzdrawiającą moc wody przypisywana niektórym świętym.

Zapraszam do Izby Regionalnej w Krzywem w dniach od 5 lutego do 30 marca 2013 r.

Podkarpacka Rada Organizacji Pozarządowych

30 stycznia br. w sali konferencyjnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie odbyło się spotkanie inauguracyjne III kadencji Podkarpackiej Rady Organizacji Pozarządowych na lata 2013 – 2016.

Podkarpacka Rada Organizacji Pozarządowych utworzona została w 2005 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Rozwoju Społecznego w Rzeszowie. Przez dwie kadencje głównym celem PROP było pełnienie funkcji reprezentacyjno-konsultacyjnej trzeciego sektora we współpracy z władzami województwa.

W spotkaniu otwierającym III kadencję udział wzięło 50 członków PROP wybranych w powszechnych wyborach przez środowiska organizacji pozarządowych.

Powiat brzozowski reprezentowali: Małgorzata Chmiel ze Stowarzyszenia Ludzi Twórczych w Brzozowie i Wiesław Pałka z Galicyjskiego Stowarzyszenia Edukatorów Prom.

W trakcie spotkania wybrane zostało Prezydium na poszczególne okręgi województwa Podkarpackiej Rady Organizacji Pozarządowych na pierwsze 2 lata III kadencji w składzie: Grzegorz Nowakowski - przewodniczący (Rzeszów), Łucja Bielec - wiceprzewodnicząca (Rzeszów), Małgorzata Chmiel - sekretarz (Krosno), Joanna Grobel-Proszowska - członek Prezydium (Tarnobrzeg), Renata Stefaniak - członek Prezydium (Przemyśl).

Serdecznie gratulujemy wyboru.

Halina Kościńska

Koła Gospodyń Wiejskich Powiatu Brzozowskiego Pielęgnują polską tradycję

Aktywnie uczestniczą w życiu społeczności lokalnej. Stanowią element kultury i tożsamości naszego regionu, zaś ich działania są szeroko doceniane w społeczeństwie. Koła Gospodyń Wiejskich, bo o nich właśnie mowa, pielęgnują polską tradycję.

Jak podają źródła, pierwsze Koła Gospodyń Wiejskich powstały ponad 130 lat temu. Ich rola i zadania nie odbiegały jednak bardzo od współczesnych. Kobiety organizowały kursy szycia, gotowania oraz pieczenia, uczyły prowadzenia domu. Pomagały tworzyć szkoły, ochotnicze straże pożarne, wspomagały ludzi w trudnej sytuacji i uczyły wzajemnej pomocy. Organizowały też festiwale i spektakle ludowe oraz różnego



przepis na danie, które jest ich specjalnością.

Anna Rzepka

typu biesiady. Promowały sztukę ludową i wywierały duży wpływ na rozwój polskiej wsi.

Na terenie naszego powiatu można zauważyć duży wzrost aktywności kół gospodyń wiejskich, których obecnie jest już blisko 40. Coraz częściej kobiety, obserwując dorobek kulturowy i społeczny swoich matek i babć, a także mając na uwadze potrzebę modernizacji i odnowy wsi wstępują do KGW lub zakładają nowe koła. Panie z KGW uczestniczą w różnego rodzaju imprezach, dzięki czemu mamy okazję skosztować ich rewelacyjnej kuchni, usłyszeć o lokalnych zwyczajach czy poznać wielopokoleniowe tradycje.

Poniżej prezentujemy skład Kół Gospodyń Wiejskich w poszczególnych gminach powiatu brzozowskiego oraz

Gmina Dydnia cz.3

Koło Gospodyń Wiejskich w Wydrnej



Skład KGW w Wydrnej: Danuta Sokołowska – przewodnicząca, Marta Wydrzyńska, Anna Urban, Danuta Pilszak, Anna Urban, Danuta Pilszak, Marta Wydrzyńska, Barbara Klimowska, Henryka Sabik, Józefa Rachwał, Maria Klimowska, Magdalena Frydrych, Janina Sokołowska, Danuta Sokołowska, Bogumiła Świątek, Zdzisława Wojtowicz, Agata Rachwał, Władysława Barszczowska, Agnieszka Wrona, Elżbieta Zarzyka.

Panie przygotowują różne potrawy w zależności od okoliczności i potrzeb. W swoim menu mają: pierogi razowe z kapustą, pierogi ruskie, z soczewicą i grzybami, gołąbki z ziemniaków, proziaki itd. Pieką chleb i wiele różnych ciast.

Specjalność koła to gołąbki z ziemniaków

Produkty:

1 kapusta,
2 kg ziemniaków,
1 jajko,
2 cebule,
10 dag boczku,
10 dag masła,
sól, pieprz.

Kapustę sparzyć, przygotować liście do farшу. Ziemniaki obrać, 3-4 ugotować, resztę zetrzeć na tarce. Nadmiar soku odlać. Do masy ziemniaczanej dodać zeszkloną cebulkę z boczkiem, jajko, ugotowane, zgniecione w prasce ziemniaki, doprawić solą i pieprzem do smaku.

Liście faszerować masą ziemniaczaną, składać jak gołąbki do rondla. Podlać odrobiną tłuszczu z wodą lub śmietaną. Piec w piekarniku około 2 godziny. Podawać okraszone skwarkami lub sosem np. grzybowym.



Skład KGW w Krzywem: Jadwiga Kraczkowska – przewodnicząca, Helena Szelest – skarbnik, Maria Wykiel – sekretarz.

Specjalność koła to oponki serowe

Składniki: 1 kg mąki, ½ kg sera białego, 1 kostka margaryny, ½ szklanki cukru, 3 całe jajka, 1 łyżeczka sody, 1 łyżeczka octu.

Wykonanie: Zagnieść ciasto z tych składników. Wykrawać szklanką okrągłe ciasteczka z dziurką w środku. Piec na gorącym oleju. Posypać cukrem pudrem.



Koło Gospodyń Wiejskich w Krzywem



Rogaliki babuni

Składniki: ½ l mleka, 10 dag drożdży, 1 kg mąki, 1 szklanka cukru, 1 kostka margaryny, 5 jajek, marmolada lub nutella na nadzienie.

Wykonanie:

Mleko lekko zagrzać, dodać łyżkę cukru, szczyptę soli, dodać drożdże, nie mieszając drożdże obsypać wkoło 1 szklanką mąki. Odstawić w ciepłe miejsce. Gdy drożdże wyjdą na powierzchnię mleka i zaczną rosnąć dodać ubite z cukrem jajka, mąkę i zagnieść ciasto, pod koniec dodać roztopioną margarynę. Wyrobite ciasto odstawić. Gdy zaczną rosnąć wyrabiać rogaliki. Posmarować jajkiem. Piec w temp. 200°C.

Koło Gospodyń Wiejskich w Uluczu

Skład KGW w Uluczu: Bożena Wójcik – przewodnicząca, Janina Wolwicz - Sekretarz, Urszula Koperwas, Maria Milczanowska.



Specjalność koła to zupa z łazankami

Skład: 1/4 kg fasoli Jaś (nie moczona uprzednio), 1/4 kg łazanek (mogą być suche).

Wykonanie:

Ugotować rosół z kurczaka z włoszczyzną (bez kapusty). Do rosółu wrzucić rozdrobnione mięso z kurczaka, ugotowane łazanki i ugotowaną wcześniej fasolę. Z mąki i masła robimy jasną zasmażkę, którą rozprowadzamy wywarem z kurczaka i dodajemy do zupy. Przyprawiamy według uznania.

Rada doświadczonej gospodyni:

Gorącą zasmażkę rozprowadza się zimnym wywarem natomiast zimną zasmażkę rozprowadza się gorącym wywarem.

Placek z owocami

Skład:

1. Spód ciasta: 3 szklanki mąki, 1/2 kostki smalcu, 1 szklanka margaryny, 3 - 5dag drożdży, 1/2 szklanki mleka, 1/2 szklanki śmietany, 1 łyżeczka proszku do pieczenia.

2. Górne ciasto: 1/5 kg jabłek (mogą być również śliwki), 3 szklanki mąki, 1 kostka margaryny, 3/4 szklanki cukru, 1 całe jajko i 3 żółtka, szklanka śmietany, 1 łyżka proszku do pieczenia.

Wykonanie:

1. Wyrobić ciasto drożdżowe i poczekać aż wyrośnie (około 1/2 godziny). Następnie rozwałkować i nałożyć na nie równomiernie przygotowane wcześniej powidło.

2. Wyrobić kruche ciasto. Częstki jabłek owinąć ciastem (w kształt pierogów). Ułożyć na pierwszej warstwie ciasta i piec w piekarniku około 40 minut w temperaturze 180°C.



Koło Gospodyń Wiejskich w Niebocku



Skład KGW w Niebocku: Ryszarda Żaczek – przewodnicząca, Zofia Kostecka, Helena Kopczyk, Elżbieta Myćka, Danuta Młynarska, Wanda Rachwał, Halina Sokołowska, Barbara Rachwalska, Maria Kostecka, Jadwiga Rynik, Maria Myćka, Maria Oleniacz, Janina Oleniacz, Czesława Sąsiadek, Stanisława Kikta, Janina Oleniacz, Stanisława Burzyńska.

Specjalność koła to to piernik

Składniki: 3 szklanki mąki, 1 szklanka cukru, 2-3 całe jaja, 3-4 łyżki miodu, 5 dag margaryny, 1 pełna łyżeczka sody, 1 przyprawa do piernika.

Wykonanie: miód, cukier, margarynę rozpuścić dodać resztę składników zamiesić i zostawić na 2 godziny. Potem upiec 3 placki przełożyć 1 kilogramem usmażonych jabłek, można dodać do jabłek 2 galaretki.



Skład KGW w Niewistce: Anna Gładysz – przewodnicząca, Małgorzata Stadnik – zastępca, Wanda Stadnik – sekretarz, Maria Sawczak – skarbnik, Bożena Folta, Stanisława Paraniak, Helena Kic, Zofia Noch, Helena Stadnik, Bożena Masłyk, Bernadeta Milczanowska, Małgorzata Szuba, Bogumiła Zdybek, Maria Skop, Stanisława Chorążak, Elżbieta Rozputyńska.

Koło Gospodyń Wiejskich w Niewistce



Specjalność koła to roladki

Składniki: 1 kg mięsa – polędwicy, 20 dag pieczarek, 4 marchewki, 1 papryka czerwona, 5 ogórków kiszonych, 2 cebule, 25 dag mięsa mielonego, przyprawy.

Wykonanie: Cebule obieramy, kroimy w kostkę i podsma-

zamy razem z mięsem mielonym. W osobnym naczyniu dusimy starte na tarce o grubych oczkach marchewkę i pieczarki. Mięso z polędwicy kroimy w plastry i rozbijamy. Cebulę, mięso mielone, marchewkę i pieczarki mieszamy i doprawiamy przyprawami do smaku. Tak powstałą masę rozsmarowujemy na rozbitych plastrach polędwicy.

Na plastry z masą układamy ogórek kiszony i paprykę. Zwijamy paski w roladkę i spinamy wykałaczką. Pieczemy w piekarniku 150°C, 30 min. Do roladek doskonale nadaje się sos grzybowy z prawdziwków.

Koło Gospodyń Wiejskich w Temeszowie

Skład KGW w Temeszowie: Maria Zajączkowska – przewodnicząca, Barbara Paraniak – zastępca, Kułak Zofia – skarbnik, Maria Kułak, Danuta Kociszewska, Zdzisława Kułak, Małgorzata Chuhra, Agnieszka Bluj, Zofia Milczanowska, Anna Bluj, Maria Drobot.

Specjalność koła to zupa grzybowa (borowikowa)

Składniki: 3 – 4 dag borowików suszonych, 1 pęczek włoszczyzny, 1 ½ łyżki masła, 2 cebule, pieprz, sól.



Wykonanie: Grzyby umyć, namoczyć i odstawić na kilka godzin, najlepiej na noc, następnie ugotować w tej samej wodzie. Obrane warzywa pokroić w małe kawałki, włożyć do garnka razem z obraną cebulą, dodać masło, posolić i lekko podduścić, uważając żeby się nie przypaliły. Następnie zalać wrzącą wodą i gotować 30 min.

Otrzymany wywar połączyć z wywarem z grzybów. Odcedzone grzyby pokroić w drobne paski i wrzucić do zupy. Zupę grzybową przyprawić do smaku solą i pieprzem, można doprawić śmietaną. Podawać z łazankami.



Ciasto: 2 szkl. mąki, 2 jaja, ¼ szkl. wody, sól
Farsz: 10 dag grzybów suszonych, sól, pieprz

Kwasówka: Z podanych składników ugotować wywar, na końcu wlać kwas i pikantnie doprawić.

Ciasto: Zagnieść ciasto i podzielić na 3 części. Rozwałkować w kształcie prostokąta, szerokim nożem nałożyć farsz wciskając go w ciasto. Następnie dobrze zwinąć roladkę, przeciąć ją na połowę i zlepić końce. Wrzucać do osolonego wrzątku i gotować na wolnym ogniu 10 min. Po ostudzeniu pokroić na 5 mm krążki.

Farsz: Grzyby namoczyć i ugotować. Po ostudzeniu odcisnąć z wody, drobno pokroić i pikantnie doprawić solą i pieprzem.



Koło Gospodyń Wiejskich w Witryłowie

Skład KGW w Witryłowie: Władysława Wiśniowska – przewodnicząca, Stanisława Węgrzyńska – zastępca, Joanna Hocyk – sekretarz, Izabela Baran – skarbnik, Kozłowska Jolanta, Nawrocka Magdalena, Piegdoń Anna, Bluj Lucyna, Kornecka Urszula, Sabat Elżbieta, Szmyd Dorota, Krackowska Danuta, Pytlówna Krystyna, Truchan Magdalena, Wolłowicz Agata

Specjalność koła to kwasówka z roladkami grzybowymi

Kwasówka:

Składniki: 2 ½ l wody, 2 kostki rosółowe drobiowe, 1 szkl. kwasu z kiszonej kapusty, kość drobiowa, ziele angielskie, liść laurowy, pieprz



Pomóżmy Michałkowi!

Michał urodził się z trzy lata temu z Dziecięcym Porażeniem Mózgowym. Od urodzenia choruje na epilepsję lekooporną. Skutkiem tej choroby jest duże upośledzenie psychoruchowe. Dzięki wsparciu syn mógł korzystać z codziennej rehabilitacji. Udało się osiągnąć postępy, które dają nadzieję, na dalsze usprawnianie Michaśka. Michałek wymaga systematycznej i intensywnej rehabilitacji oraz uczęszczania na turnusy rehabilitacyjne, które są bardzo kosztowne. Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli i wielkiego serca o przekazanie 1% podatku dla Michaśka. Każda, nawet najmniejsza kwota jest bardzo cenna i pomoże nam kontynuować niezbędną rehabilitację naszego synka.

Pomóc można przekazując 1% podatku na adres:

1. Nazwa OPP: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
2. KRS: 0000037904
3. w rubryce „cel szczegółowy 1%” – wpisujemy: 9090 Michał Boroń.

Lubię duże i trudne wyzwania



Rozmowa z profesorem Stanisławem Tabiszem, rektorem ASP w Krakowie, pochodzącym z Jasienicy Rosielnej (cz. IV)

S. Cz.: Łączył Pan sztukę z funkcjami administracyjnymi, między innymi sekretarza Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków w Warszawie oraz prezesa ZPAP Okręgu Krakowskiego. Łatwo to było pogodzić?

S. T.: Z pewnością nie jest to łatwo pogodzić. Lubię pracować w samotności i zagłębiać się w różne imaginacyjne wymiary procesu tworzenia, w transgraniczne zatrzymywanie, czy zawieszanie upływającego czasu. Jednak lubię także pracować z ludźmi, w zespole, kiedy przyświeca jakiejś grupie wspólny cel, bądź inaczej nie można zrealizować jakiegoś zadania czy projektu. Są takie formy sztuki, które można tylko realizować w zespole. To film, teatr, koncert muzyczny, kabaret, koncepcja i realizacja zbiorowej wystawy, wszelakie wydawnictwa i katalogi o sztuce, instytucjonalna organizacja kształcenia artystów, jaką jest szkoła czy uczelnia. Poświęciłem ZPAP już około 20 lat życia. W krakowskiej Akademii, jako nauczyciel akademicki, pracuję od prawie 30 lat. 5 lat - to moja przygoda z kabaretem Piwnica pod Baranami. Na ogół twierdzi się, że twórca tak naprawdę pozostaje tylko w swoich dziełach. Pamięć o nim, wartość i doniosłość jego twórczych zmagani przynoszą dla potomnych i dla kultury narodowej jego dzieła. Ale nie byłoby nas, artystów, bez nauczycieli, bez organizatorów życia społecznego i kulturowego,

bez państwowego wsparcia finansowego. Mam słuszne wrażenie, że gdybym nie zajmował się tyloma sprawami - stworzyłbym znacznie więcej i na wyższym poziomie. Ale ja nie żałuję czasu poświęconego studentom, artystom, instytucjom troszczącym się o dobro sztuki i kultury w Polsce. Ten wymiar społeczny propagowania i upowszechniania wartości, które stwarzają dla społeczeństwa artyści - także bardzo jest ważny i wpływa na poziom



ZASIEKI - akryl na płótnie, 1996 r.

kultury i historię narodu, państwa. Artystom i sztuce trzeba pomagać, szczególnie w Polsce, w kraju porozbijanym przez dramatyczne koleje historii, jeszcze niezbyt bogatym i skonsolidowanym w samostanowieniu się, nie potrafiącym w pełni unieść obowiązków mecenatu i wsparcia dla zjawisk budujących zbiorową tożsamość i oblicze, liczącą się w świecie autonomię oraz siłę odrębności. Jak mawiał

wybitny malarz Jerzy Nowosielski: „sztuka to szalenie delikatna sprawa i każde wsparcie, każde dobre słowo jest dla niej bardzo pożądane”.

S. Cz.: Co zachęciło Pana do ubiegania się o stanowisko rektora?

S. T.: Do kandydowania na stanowisko rektora Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie zachęcili mnie koledzy pedagodzy i artyści z Wydziału Grafiki, na którym prowadzę Pracownię Malarstwa. Byłem przez dwie kadencje (w latach 2002 - 2008) dziekanem Wydziału Grafiki. Chyba pozostawiłem po sobie dobre wrażenie, skoro zaproponowano mi głosy poparcia i zachęcano prostymi słowami: „że na pewno dam sobie radę”. W sprawach międzyludzkich jestem jednak realistą. Zastanawiałem się, czy znowu mam poświęcić dla Akademii część swojego czasu na malowanie, rysowanie, pisanie artykułów i książek oraz na organizowanie życia artystycznego w ZPAP. Po rozmowach z wieloma profesorami Akademii, z różnych wydziałów, po rozmowie z przedstawicielami samorządu studenckiego, dałem się w końcu namówić i znowu krakowska Akademia ma rektora pochodzącego z regionu Podkarpacia. To dla mnie duże wyzwanie i duża odpowiedzialność, ale w działaniach zespołowych jestem optymistą. Moje hasło wyborcze: „koordynacja działań i mądry kompromis” wytycza wyraźnie koncepcję wspólnego działania dla dobra Akademii jako instytucji oraz dla dobra podnoszenia jakości kształcenia w tej Akademii, której patronuje bądź co bądź Jan Matejko - wybitny malarz i propagator oraz wizjoner ważnych wydarzeń z historii Polski. Przyznam, że miałem okres lekkiego zwątpienia, ale w końcu lubię duże i trudne wyzwania.

S. Cz.: Jakie wrażenia z kierowania uczelnią?

S. T.: Jestem już czynnym rektorem kilka miesięcy. Moja kadencja (2012-2016) rozpoczęła się 1 września ub. roku. Mam dużo pracy związanej z administrowaniem i zarządzaniem, ale pracy się nie boję. Najbardziej męczące są towarzyskie i kurtuazyjne spotkania, z których nic nie wynika. Rektor jednak obowiązany jest reprezentować Akademię wszędzie, gdzie to się należy. Wszelkie mechanizmy zarządzania dużą instytucją są dość skomplikowane i trudne do uchwycenia technicznie i merytorycznie, bo to przecież uczelnia

artystyczna, bo to przecież materia sztuki, a nauczający artyści nie posługują się gotowymi podręcznikami czy receptami. To wysoce zindywidualizowana metodologia postępowania. Trzeba zatem zsynchronizować mechanizm funkcjonowania struktury organizacyjnej uczelni, ale tak, aby prowadził do uzyskania rezultatu jej głównego celu: jak najlepszego kształcenia studentów we wszelkich dziedzinach artystycznych i projektowych, aktualnie na 7 wydziałach: Malarstwa, Rzeźby, Grafiki, Form Przemysłowych, Architektury Wnętrz, Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki oraz Intermediów.

S. Cz.: Przyjazdy od czasu do czasu do zacisznej Jasienicy Rosielnej pomagają w odpoczynku od obowiązków i nalaadowaniu akumulatorów?

S. T.: Przyjazd do Jasienicy Rosielnej to przede wszystkim spotkanie z moim ojcem, który pomimo swoich 86 lat zachowuje intelektualną bystrość i latem zajmuje się hodowlą pszczół. Poniżej

tę pierwotną energię, jakiś czysty impuls do twórczości. Tu od razu uruchamia się moja wyobraźnia. Odżywają wspomnienia z dzieciństwa i młodości. Wtedy kusi mnie, aby ten świat utrwalić i napisać o tym książkę, nawet po części z domieszką fabularyzowanej fikcji, aby w poetycki świat wyobraźni wpleść prawdziwe i rzeczywiste postacie: ciocię Adelę (która była gospodynią na plebani), ciocię Marysię z Tarnobrzega (niezwykle wrażliwą i dobrą osobę), ciocię Janię (zawsze życzliwą i serdeczną), wujka z Krosna (który pracował w Hucie Szkła w Krośnie i przynosił nam kolorowe ryby, flakony i popielniczki z dmuchanego szkła), wujka Józka (który grał w zespołach ludowych na saksofonie i jednocześnie był prezesem Gminnej Spółdzielni), sąsiada Ludwika (uczestnika kampanii wrześniowej i domorosłego filozofa), wszystkich moich kuzynów i kuzynki (którzy mieszkali w sąsiedztwie lub przyjeżdżali z dalekich miast na wakacje i święta)... Trzeba mieć jednak na to dużo



Prof. St. Tabisz jako nowy rektor, inauguracja roku akademickiego na ASP w Krakowie

domu, na zboczu stoją w rządkach kolorowe ule. Ojciec od dawna chodził koło swoich pszczół i jak był rok słoneczny, to do słoików wlewał jasny miód ląkowy i ciemny leśny, spadziowy. Jeżeli rok był niedobry - to trzeba pszczół utrzymywać, aby przetrwały do następnego lata i kupować im cukier. W ubiegłym roku urządziliśmy ojcu (z braćmi, siostrą, wnukami i kuzynami) imieniny pod jabłonią na wolnym powietrzu. Przypomniały mi się „zielone świętki” obchodzone radośnie, kiedy byłem jeszcze małym chłopcem. To były ucztę całej szerokiej rodziny i sąsiadów, spotkania biesiadne na zielonej trawie. Kiedy przyjeżdżam do Jasienicy Rosielnej to dużo rysuję, bo malowanie wymagałoby zorganizowania pracowni, a ja siedzę przy stole z ojcem i trochę coś czytam, rozmawiam, rysuję. W domu mam

czasu, a ja go teraz nie mam. Jestem zawsze zapracowany, bo bycie artystą, pedagogiem, publicystą, prezesem, rektorem wyższej uczelni, ojcem rodziny, zabiera bezwzględnie dużo czasu, a ja staram się być jak mogę odpowiedzialny. W Jasienicy Rosielnej regeneruję się mentalnie i odzyskuję siłę potwierdzającą moją tożsamość. Do Krakowa więc wracam mocniejszy i klaruje mi się hierarchia spraw istotnych i tych najważniejszych.

S. Cz.: Często korzysta Pan z turystycznych atrakcji rodzinnych stron?

S. T.: Niestety, niezbyt często. Jestem tak zakorzeniony w różne sprawy i obowiązki w Krakowie, że do Jasienicy Rosielnej nie przyjeżdżam tak często, jakbym powinien. Poza tym, choroba utrudnia mi dłuższy pobyt w rodzinnym domu. Miewam nawroty astmy alergicznej i to mnie bardzo

męczy powodując napady duszności. Częściej przyjeżdżam latem, ale nastrój Bożego Narodzenia w Jasienicy Rosielnej jest niepowtarzalny. Ten drewniany kościółek, czysty i mocny głos ludzi śpiewających koledy, wibrujące brzmienie organów, półmrok i twarze ludzi, którzy są solą polskiej ziemi, których oblicza pamiętam młode, a teraz pokryte są zmarszczkami przemijającego życia. Te nasze sprawy między rodzeństwem, opowieści, śnieg za oknem i to niezwykle wrażenie, że nadal jesteśmy małymi dziećmi i że jeszcze całe życie jest przed nami. To są cudowne chwile, zrodzone w rodzinnej wspólnotcie. Nikt i nic tego nie zastąpi. To poczucie bezpieczeństwa, ciepła i bliskości. A jednak teraz kogoś brakuje... Nie ma Mamy w domu... A ja jej uparcie szukam... rozmawiam z nią... bo nie zdążyłem Jej wszystkiego powiedzieć... Bo mogłaby mieć teraz odrobinę satysfakcji i zadowolenia.

S. Cz.: Czuje Pan, że plany z młodości zostały zrealizowane?

S. T.: Nie miałem wyrazistych i precyzyjnych planów. Intuicyjnie czułem, czy idę w dobrym dla siebie i otoczenia kierunku. Nawet ślusarz, z którym przez prawie rok dzieliłem pokój w hotelu robotniczym powiedział mi - na widok moich książek, tomików poezji, płyt muzycznych, rysunków i obrazów - że absolutnie nie nadaję się do pracy w Hucie Stalowa Wola, i że powinienem jak najszybciej wyjechać do Krakowa. Odpowiedziałem mu, że egzaminy do Akademii są tylko raz w roku. Był zdziwiony. Ale dziś mogę stwierdzić, że należę do tych szczęśliwych ludzi, którzy robią to, co kochają, w czym spełniają się ich pasja i zamiłowanie, a ponadto te wszystkie zajęcia związane ze sztuką pozwalają mi na utrzymanie rodziny i podróżowanie po świecie, teraz już bez Piwnicy pod Baranami, ale za to z przyjaciółmi, którzy także uwielbiają jeździć np. do Chorwacji. Wyobrażenia o swoim losie powstają raczej stopniowo i klarują się w miarę osiągania pewnych etapów. Może w tej mojej ludzkiej drodze był plan wyższy, bo moja Mama opowiadała mi, że podczas chrztu położyła małe niemowlę o imieniu Staś na ołtarzu i w ten sposób oddała moje życie czynnikom najwyższemu. Nie było mi łatwo, ale kiedy nasz los jest w rękach Boga, wszystko ulega jakiejś wyższej i absolutnie nieprzewidywalnej logice. Odkrywamy ją dopiero u kresu, kiedy jesteśmy na to przygotowani i kiedy wykształciło się w nas wewnętrzne oko prawdy.

Rozmawiał Sebastian Czech

W najpiękniejszej „dwunastce”

Rozmowa z Renatą Kłodowską z Bliznego,
finalistką konkursu Miss Polonia 2012

Sebastian Czech: W finale konkursu Miss polonia 2012 weszła Pani do drugiego etapu, w którym z 19 uczestniczek pozostało 12 najpiękniejszych. W pełni Panią satysfakcjonuje to osiągnięcie?

Renata Kłodowska: Kwalifikacja do „dwunastki” była dla mnie bardzo wielkim zaskoczeniem i wyróżnieniem, ponieważ od samego początku nie dawałam sobie szans na awans. Sam fakt bycia w finale wiele dla mnie znaczył i nie sądziłam, że mogę zejść jeszcze wyżej. A jednak udało się. Oczywiście w miarę jedzenia apetyt rośnie, więc trochę szkoda, że nie dostałam się do ścisłej 5. Mimo wszystko jestem zadowolona z takiego wyniku.

S. Cz.: Wyczytano Panią jako pierwszą z zakwalifikowanych do 12-tki. Pojawiła się wówczas myśl, że można zejść jeszcze dalej i wyjechać z finału z konkretnym tytułem?

R. K.: Cieszyłam się, że wyczytano mnie jako pierwszą, bo mogłam wówczas spokojnie czekać na kolejne dziewczyny, które razem ze mną dostały się do 12. Nie myślałam o tym, czy zdobędę jakiś tytuł. Skupiłam się na tym, żeby dobrze zaprezentować się w kolejnym wyjściu, nie myślałam nawet o awansie do 5, ponieważ - jak to mówi moja koleżanka - lepiej być mile zaskoczonym, niż gorzko rozczarowanym. Niestety nie udało się być mile zaskoczoną, natomiast nie byłam rozczarowana werdyktem.

S. Cz.: Startowała Pani z numerem 1. Był to dla Pani jakiś znak, czy tylko zwykły zbieg okoliczności podczas losowania?

R. K.: Numerki przydzielane były we-

dlug wzrostu, od najniższej do najwyższej kandydatki. Dlatego mój numer nic dla mnie nie znaczył. Cieszyłam się jednak z jedynki, ponieważ łatwiej było mi zapamiętać choreografię.

S. Cz.: Skromna reprezentacja 3 blondynek w finale mogła sugerować, że któraś z nich powinna otrzymać jeden z tytułów. Pani, jako jedna z przedstawicielek, też tak kalkulowała?

R. K.: W tym roku jury wybrało do finału tylko 3 blondynki. Przez chwilę rzeczywiście tak kalkulowałyśmy z dziewczynami, że prawdopodobnie jedna z blondynek zakończy konkurs w pierwszej trójce, ale tak się nie stało. W tym roku królują brunetki.

S. Cz.: Idzie chyba moda na brunetki. Do takich wniosków prowadzi skład pierwszej 5.

R. K.: Można tak wnioskować. Przyznaję, że sama, nie będąc w finale Miss Polonia, zagłosowałabym w tym roku na brunetkę. Z prostego powodu. Od 2 lat królowały blondynki: Rozalia Mancewicz i Marcelina Zawadzka, więc czas dać szansę brunetce. Może akurat ten typ urody zdola przekonać jurorów na Miss Universe i nasza reprezentantka zdobędzie wysokie miejsce w konkursie międzynarodowym.

S. Cz.: Bezpośrednia transmisja w TVP w najlepszym czasie antenowym przysparzała stresu, czy nie było czasu nad zastanawianiem się czy dobrze wypada się w telewizji?

R. K.: Wszystko działo się tego dnia tak



MISSIONBEAUTY

szybko, że nie było czasu na stres. Byłam pewna, że trema utrudni mi występ, lecz pozytywnie mnie zaskoczył jej brak. Nie myślałam o tym, jak wyglądam w telewizji i ile osób to ogląda. Przez 2 tygodnie zgrupowania przyzwyczailam się do kamer i aparatów. Chciałam dobrze się zaprezentować, jednocześnie dobrze się przy tym bawić. Miałam jednak chwilę bardzo dziwnego uczucia, kiedy nogi się pode mną prawie ugięły. W pierwszym wyjściu szukałam wzrokiem po sali mojego chłopaka i tatę, którzy przyjechali na finał, a nie widziałam się z nimi 2 tygodnie. Wtedy naprawdę poczułam stres. Musiałam być skoncentrowana na tym co robię, więc w kolejnym wyjściu próbowałam już nie zwracać na nich uwagi, aby się nie rozpraszać.

S. Cz.: Długo trwały przygotowania do finałowej gali?

R. K.: Od 18 stycznia. Wszystkie finalistki przez 2 tygodnie spędzały czas w hotelu Hayatt, w Warszawie. Od samego początku miałyśmy mnóstwo prób, przymiarek, treningów, konferencji prasowych, bankietów, sesji zdjęciowych. Naszym trenerem był Witold Szmańda. Genialny, do-



Z numerem 1 Renata Kłodowska (trzecia od lewej)

świadczony trener gwiazd, dzięki któremu nabieraliśmy formy przed finalem. Wyciszał z nas siódme poty, a mimo wszystko z chęcią wracałyśmy każdego ranka na trening. Witold zarażał nas swoją pasją do ćwiczeń, swoją wielką wiedzą, dawał nam przez te 2 tygodnie mnóstwo pozytywnej energii. Zmęczenie nie przeszkadzało nam z radością i uśmiechem na twarzy chodzić na zajęcia do siłowni. Oprócz treningów z Witkiem nagrywałyśmy swoje krótkie wywiady, miałyśmy sesję zdjęciową z popularną fotografką Izabelą Grzybowską, potrafiącą pokazać to, co w kobiecie najpiękniejsze przez fotografię. Świetna kobieta z mnóstwem pomysłów, bardzo miło będę wspominać tę współpracę. Biuro Miss Polonia zapewniło nam również lekcje indywidualne ze znaną polską modelką Kamilą Szczawińską, pomagającą nam poruszać się po wybiegu oraz kontrolować mimikę. Jestem zachwycona tą kobietą, pełna dla niej szacunku. Pełen profesjonalizm w tym, co robi. Zaimponowała mi bardzo podejściem do każdej z dziewczyn, jak również charakterem.

Podczas zgrupowania odbył się bankiet z okazji 10 urodzin fundacji FCSR, wspólnie z Biurem Miss Polonia opracowującej program pomocy dzieciom z ubogich rodzin. Jest to akcja dożywiania i nauki dla dzieci, w której wzięliśmy udział jeszcze przed zgrupowaniem. Akcja charytatywna odbyła się w Świdwinie, gdzie wspólnie z dziewczynami gotowałyśmy posiłki dla dzieci z tamtejszej szkoły, spędziłyśmy z nimi całe popołudnie, a dzieci traktowały nas jak gwiazdy, zbierając od każdej autografy. My w zamian przygotowałyśmy dla dziewczynek korony miss, a dla chłopców szarfy misterów. W drugim tygodniu zgrupowania zaczęły się ostre treningi z Agustinem Egurrolą, naszym choreografem. Pierwsze treningi polegały na nauce chodzenia. Niby każdy potrafi, a nie jest to takie proste. Nauka stawiania kroków, modelowania sylwetki podczas chodzenia. To były najbardziej męczące próby. Godziny w szpilkach dały się we znaki, nie było dziewczyny, która nie miałaby odcisków i otarć od naszych niewygodnych butów. Agustin jest bardzo wymagający. Kilka dni przed finalem pozwolił odpocząć naszym stopom i trenowałyśmy już w sportowym obuwiu, bądź tak jak w moim przypadku, boso. Ostatnie dni przed finalem były przeplatane wywiadami, konferencjami prasowymi, ostatnimi przymiarkami. W piątek od rana trwała próba generalna w studiu ATM, a w sobotę od rana przygotowania do gali. Mnóstwo prób, malowa-

nie, czesanie i wreszcie sam występ.

S. Cz.: Podczas jej trwania wszystko przebiegało bardzo sprawnie. Selekcja do kolejnego etapu, czyli wybór najpiękniejszej 12 nastąpił już po kilkunastu minutach. Nie za szybko według Pani?

R. K.: Cała gala trwała około 2 godzin i minęła mi bardzo szybko. Myślę, że prezentacja kandydatek w 2 wyjściach, sukniach wieczorowych i stroju kąpielowym to wystarczający czas dla widzów, aby mogli odnaleźć swoją kandydatkę na miss. Ewentualnie wybór do ścisłej 5 mógł być poprzedzony również 2 wyjściami, a nie jednym, jak to było na gali.

S. Cz.: Duże emocje towarzyszyły przy wyłanianiu pierwszej 5?

R. K.: Oczywiście, że tak, chociaż nie stawiałam się na wejście do ścisłej 5. Emocje opadały w momencie wyczytywania każdego kolejnego numeru i nazwiska. A po wyczytaniu 4 kandydatek wiedziałam już, że w 5 miejsca dla mnie nie ma.

S. Cz.: Wielu widzów Pani kibicujących liczyło, że tym razem zostanie Pani wy-

R. K.: Chyba każda dziewczyna je miała. Z moich do 5 dostały się 2, więc chyba dobrze je oceniłam. Faworytkami były: Paulina Krupińska, Katarzyna Oracka, Kamila Moraczewska, Paula Zajkowska i Anna Markowska. Jak widać nie znalazłam tam miejsca dla żadnej blondynki.

S. Cz.: Zaskoczył Panią wybór Pauliny Krupińskiej?

R. K.: Nie byłam zaskoczona wyborem Pauliny i chyba żadna dziewczyna również nie była. Podczas zgrupowania żartowałyśmy sobie nawet, że byłybyśmy zaskoczone, gdyby nie wygrała.

S. Cz.: Pojawiły się jakieś propozycje. Na przykład sesji fotograficznych, czy z agencji modelek?

R. K.: Na agencję jestem niestety za niska, ale dostałam kilka propozycji do sesji zdjęciowych, teledysków, czy reklam. Jak to wykorzystam jeszcze sama nie wiem, ponieważ na głowie mam teraz pisanie pracy licencjackiej i zaliczanie egzaminów na Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Krośnie, które opuściłam przez udział w konkursie. Szkoła jest dla mnie priorytetem, więc na tym teraz powinnam się skupić. Mam jednocześnie nadzieję, że na powyższych propozycjach się nie skończy.

S. Cz.: Wystartuje Pani w tym roku na Miss Polonia 2013?

R. K.: Dwa razy nie wchodzi się do tej samej rzeki. Zresztą nawet jeśli bym chciała nie mogę brać udziału już w tym konkursie, ponieważ dostałam się do ścisłego finału w ubiegłorocznej edycji. Jednak nie rozstanę się z konkursem. Teraz szukam dziewczyn z naszych okolic, które chciałyby wystartować w tym roku na Miss Polonia. Bardzo chętnie pomogę, mam już doświadczenie i wiem jak wygląda to od tzw. kuchni. Więc jeśli tylko znajdą się dziewczyny, chcące przeżyć



fot. Katarzyna Ramotowska

czytana jako ostatnia z awansujących, czyli odwrotnie, jak w pierwszym przypadku. Dlatego do ostatniego nazwiska wierzyło, że na pewno się uda.

R. K.: Faktycznie bardzo dużo osób tak myślało i bardzo mi miło z tego powodu. Za to, że mnie wspierali i wierzyli we mnie.

S. Cz.: Dużo głosów zabrakło do awansu. Udostępniono wam wyniki?

R. K.: Niestety nie znam wyników głosowania. Sama jestem ciekawa ile zabrakło, zarówno mi, jak i innym dziewczynom do awansu do ścisłej 5. Może kiedyś się tego dowiemy.

S. Cz.: Miała Pani swoje faworytki w pierwszej 5?

ciekawą przygodę w swoim życiu, mogą się do mnie zgłaszać. Z pewnością każdej pomogę. Znaleźć można mnie teraz bardzo łatwo na facebook'u. Chciałabym bardzo podziękować wszystkim: rodzinie, znajomym, jak i osobom całkowicie mi obcym za wsparcie, jakie otrzymywałam w trakcie trwania mojej przygody z konkursem. Dziękuję za każdego sms-a, przybliżającego mnie do wygranej. Mam nadzieję, że mimo, nie zdobycia tytułu Miss godnie reprezentowałam swoją osobą piękne kobiety z Podkarpacia. Zachęcam wszystkie dziewczyny z naszych okolic do udziału w konkursie.

Rozmawiał Sebastian Czech

„Nadzieja jest najcenniejszą towarzyszką życia.”

Jean-Paul Sartre

Nadzieja - słowo to często używamy w naszym codziennym języku. „Mamy nadzieję, że...coś się wydarzy, pozyskamy, zdobędziemy; że coś się stanie, że się doczekamy wreszcie czegoś”. Bądź też odwrotnie: „że nam się to nie przydarzy, że wreszcie coś się skończy, że nie stanie się to czego się obawiamy”, itp. Jeszcze inaczej, to: „To jest beznadziejne”. „Przywieziono go w stanie beznadziejnym”. „Straciliśmy wszelką nadzieję na wyzdrowienie”. „Ona już nie ma żadnej nadziei na coś lepszego”. „Straciłem nadzieję i wszystko się zawaliło”. „On łatwo traci nadzieję”. A także: „Odzyśkałem nadzieję”. „Nadzieja wróciła”. „Ja nigdy nie tracę nadziei”. I wreszcie: „Z czego czerpiesz nadzieję?” „W czym pokładamy nadzieję?” „Moim źródłem nadziei jest...”. „Gdyby nie ... już dawno straciłabym nadzieję”. „Oni są moją nadzieją”.

Nadzieja



Ludzie nie tylko posługują się słowem „nadzieja” dla określenia swoich stanów emocjonalnych, dążeń i motywów, ale również przywiązują wielką wagę nie tyle do samej nazwy tego fenomenu, ile do niego samego i jego istoty. Powszechnie uważa się, że nadzieja jest kluczowa i niezbędna człowiekowi zarówno w stanach kryzysu, jak i powodzenia, niejako na co dzień i „od święta”. Oznacza to, że dzięki niej można mieć poczucie celu i sensu, czuć się w życiu bezpiecznie i logicznie funkcjonować. W opinii wielu mężczyzn i kobiet nadzieja wspiera sprawne i skuteczne działanie, pomaga osiągać życiowe cele oraz dobrze radzić sobie z niepowodzeniami czy utratą wartości celu.

Szczególną rolę pełni nadzieja w stanach zagrożenia, sytuacjach szczególnie trudnych, wręcz traumatycznych: pełni wówczas dwie istotne funkcje: z jednej strony pozwala się wyciszyć, zaufać, zrelaksować, poddać i tym sposobem zmniejsza cierpienie oraz chroni przed wypaleniem się. Z drugiej zaś strony podnosi wiarę w poprawę sytuacji, w wyzdrowienie czy ratunek, dodaje energii, sił, mobilizuje do walki, obrony. Nadzieja jest także ceniona jako wartość sama w sobie jako źródło radości, duchowego piękna, twórczych działań, „dodających skrzydeł” uczuć, pozytywnych przekonań

i poczucia sensu istnienia. Nadzieja sprawia, iż spostrzegamy świat jako przyjazny a teraźniejszość i przyszłość jako obszar szans i możliwości dla siebie i innych. Bez obecności uczucia nadziei życie wydaje się bezbarwne, puste, bezbarwne, cele w mniejszym stopniu nas motywują do podejmowania wyzwań, posiadane dobra mniej cieszą, może dotknąć nas nuda lub zniechęcenie. Za to sytuacja utraty nadziei lub rozczarowanie niosące gwałtowny zawód i załamanie nadziei wstrząsa naszym życiem, jest odbierane boleśnie, dramatycznie, ostro. Doświadcza się wówczas stresu o szczególnym intensywnym nasileniu, którego skutkiem może być załamanie i depresja, a także bunt, agresja lub desperacka walka z niekorzystnym stanem rzeczy.

Nadzieja bywa doświadczana w kilku wariantach, co sugeruje istnienie odrębnych jej rodzajów:

- 1). Nadzieja egzystencjalna - którą można utożsamić z wolą życia, a także z motywacją do stawiania czoła zdarzeniom oraz szukania w nich sensu. Jest to rodzaj głębokiego przekonania o sensie istnienia świata i zaufanie do niego bez jakichkolwiek dodatkowych powodów; można by ją nazwać nadzieją podstawową.
- 2). Nadzieja aktywna - leżąca u podstaw działania i rozwoju, będąca źródłem motywacji i celów, dzięki której stale ponawia się próby jej osiągnięcia.
- 3). Nadzieja bierna - ufnie nastawienie na pojawienie się określonego stanu rzeczy bądź marzenie o tym.

Jednocześnie ludzie intensywnie wiążą nadzieję z konkretną sytuacją życiową, bądź z jakimś osobistym „tu i teraz”. Wówczas nadzieję można mieć (lub nie mieć) z powodów bardzo konkretnych, staje się ona mechanizmem zależnym od uwarunkowań zawartych w sytuacji człowieka. A oznacza, to, iż:

- 1) nadzieję można mieć ze względu na coś /gdy jej przedmiotem jest jakaś wartość pozytywna/ oraz pomimo czegoś /gdy działa na nas wartość ujemna, obniżająca siłę nadziei, lub gdy nadzieja jest potrzebna jako warunek pokonania wartości negatywnej bądź pokonania go.
- 2) nadzieja dotyczyć może zarówno zmiany własnej sytuacji, jak i pozostania w tej samej sytuacji, bądź zachowania cech rzeczywistości w stanie dotychczasowym.

Zależnie od warunków uruchamiających nadzieję, może ona pełnić różne funkcje regulacyjne, uruchamiając lub podtrzymując odmienne orientacje psychologiczne, niosące za sobą określone typy postaw oraz działań. Interesujące, skąd ludzie czerpią nadzieję, czyli jakie są najważniejsze jej źródła. Z wypowiedzi uzyskanych w jednym z moich badań od ponad 600 osób dowiadujemy się o pewnych ogólnych preferencjach co do lokalizacji osobistego źródła nadziei.

Z badań przeprowadzonych wśród ludzi okazało się, iż 34% osób czerpie nadzieję z przeświadczenia, że rzeczywistość /świat w nich i wokół nich lub rzeczywistość idealna/ ma charakter sensowny i uporządkowany, że stanowi źródło ważnych, pozytywnych wartości i możliwości ich osiągnięcia. Aby móc zaufać takiej „sensownej rzeczywistości”, musi mieć też logiczną i przewidywalną strukturę, tak by można było czuć się w niej bezpiecznie, rozumieć ją lub kontrolować swym działaniem.

15% ma nadzieję wtedy, kiedy mogą działać i osiągać to, co sami zamierzali. Potrzebują do tego wyraźnych celów oraz zewnętrznych i wewnętrznych możliwości ich osiągnięcia. Ważnym dla nich źródłem nadziei jest wiara w siebie i posiadanie określonych zdolności i umiejętności, a także odpowiednie, umożliwiające sukces - otoczenie.

Dla 7% osób minimum wymagane do tego aby mieć nadzieję, to posiadanie kogoś bliskiego, komu można zaufać i na kim można się oprzeć. Jedni potrzebują więzi z określoną osobą, inni - akceptującego wpływu np. grupy. Inni pomagają nam mieć nadzieję także i przez to, że są dla nas wzorem i świadectwem na to, że można osiągnąć powodzenie w swych dążeniach.

Jednak najwięcej osób biorących w badaniu odpowiedziało, że w swym życiu posługuje się dwoma lub trzema wymienionymi źródłami nadziei na raz. Dzięki temu, jeśli zawodzi jedno z nich - odwołują się do innego i tym sposobem udaje im się albo nie tracić nadziei wcale, albo

też - starają się ją w miarę szybko odzyskać ponownie. Jednak nie tyle sama ilość źródeł nadziei ma wpływ na radość życia i radzenie sobie z załamaniem, ile ich rodzaj. Pewne źródła można w świetle wypowiedzi badanych osób uznać za bardziej, inne za mniej pewne. Im bardziej źródło nadziei ma charakter pozytywny, pewny i stabilny, nie poddający się zmianom w czasie oraz odporny na wpływ ingerencji z zewnątrz, tym bardziej jest spostrzegane jako oparcie psychiczne, wywołujące postawę zaufania.

A jak każdy z nas może pielęgnować własne poczucie nadziei?

1) Pozwól sobie na nadzieję. Niektórzy ludzie celowo nie pozwalają sobie na nadzieję twierdząc, że tylko wtedy nie doznają rozczarowania. Myślą: nie będę żywił nadziei, bo jak się nie uda, będę cierpieł jeszcze bardziej. Jest to jedno z najbardziej niszczących i szkodliwych przekonań. Bo to nie prawda, że jak sobie nie pozwolimy na nadzieję, to później będziemy mniej cierpieć. Niestety cierpieć będziemy tak samo. Tylko wyrzekając się nadziei, dodatkowo działamy na własną szkodę.

2) Określ, na co masz nadzieję. Czy wiesz, czego w życiu pragniesz? Co jest dla Ciebie istotne? Czy potrafisz nazwać swoją nadzieję? To bardzo ważne, aby wiedzieć do czego się w życiu dąży, umieć wyznaczyć cele o które się zabiega i z całych sił o nie walczy.

3) Doceniaj przyjemne chwile. Doceniaj wszystko to, co dobrego spotyka Cię w życiu. Każdego wieczoru zastanów się, za co możesz być wdzięczny. Pomyśl o kilku dobrych, przyjemnych rzeczach, które Cię spotkały i przywołaj w myślach uczucie, które im towarzyszyło. Poświęć im chwilę. Zapamiętaj je i wracaj do niego za każdym razem, kiedy tracisz nadzieję, że coś dobrego może Cię spotkać.

Kinga Midzio

psycholog w Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie



Stowarzyszenie na Rzecz Walki z chorobami Nowotworowymi SANITAS

serdecznie zaprasza na spotkania w ramach

GRUPY WSPARCIA „ROZMOWY BEZ TABU”

Pierwsze, wprowadzające spotkanie, rozpoczynamy **12 marca 2013 r. o godz. 17:00 w siedzibie Stowarzyszenia SANITAS, ul. Kościuszki 15 w Sanoku**. Na spotkania zapraszamy wszystkie osoby zmagające się z chorobą nowotworową oraz osoby, które już chorobę przezwyciężyły.

Nie jesteście sami

- jeśli chciałabyś /chciałbyś podzielić się swoimi doświadczeniami
- być wsparciem i poczuciem nadziei dla innych
- odpocząć oraz podarować sobie chwilę relaksu i oderwania się od codzienności,
- wziąć udział w ciekawych dyskusjach ze specjalistami oraz osobami z tym samym problemem co ty
- spędzić miło swój wolny czas

Przyjdź i poświęć ten czas tylko i wyłącznie sobie.

To ważny krok ku zdrowieniu oraz dla lepszego samopoczucia. Ten czas będzie twój i dla ciebie.

Spotykamy się raz w miesiącu, w każdy drugi wtorek miesiąca o godz. 17:00. Uczestnictwo jest bezpłatne. O wszelkich zmianach będziemy informować na naszej stronie www.sanitas.sanok.pl oraz na facebooku. Kontakt: Anna - 888 654 925, Kinga- 531 615 657.

TRADYCJE, ZWYCZAJE, OBRZĘDY

WIELKI POST

Zapowiedzią nowego, wiosennego cyklu obrzędowego, jest środa popielcowa (w 2013 roku wypadła 13 lutego) – pierwszy dzień wielkiego postu wielkanocnego.

W Polsce dzień ten nazywany był też wstępną środą (ponieważ jest pierwszym dniem Wielkiego Postu poprzedzającego Wielkanoc, a więc i „wstępem” do uroczystości wielkopostnych i wielkanocnych), albo Popielcem.

Dla Kościoła katolickiego dzień 13 lutego 2013 r. będzie datą niezapomnianą. W środę popielcową Ojciec Święty Benedykt XVI odprawił Mszę św. w Bazylice św. Piotra w Rzymie – jako przedostatnią - przed swoją abdykacją, którą ogłosił na dzień 28 lutego 2013 r. Benedykt XVI abdykuje ostatniego dnia lutego o godzinie 20-tej.

W środę popielcową księża sypiąc popiół na głowy wiernych przypominają wszystkim o śmierci, przemijaniu i znikomości rzeczy ziemskich słowami: „Pamiętaj człowieku, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Sypanie popiołu na głowę jest obrzędem symbolicznym stosowanym wobec wszystkich wiernych i dotychczas jest znakiem pokuty, żalu za grzechy, gotowości do wielkopostnych rozważań i umartwień. W tradycji ludowej środa popielcowa była swego rodzaju pomostem, przejściem z karnawałowego zgiełku hulaszczkiej zabawy w ciszę i skupienie, wyciszającego życie wielkiego postu. Powoli zapadała cisza i powaga – i to nieodwołalnie.

Gospodynie myły i starannie wyparzały wszystkie naczynia, aby nie pozostał na nich nawet ślad tłuszczu i smak mięsa, a patelnie i rynki (płaskie rondelki z rączką) wynoszono na strych. W ten sposób manifestowano gotowość do wielkopostnych umartwień.



W ciepłym miejscu, na przypiecku gospodynie ustawiały garnki z zaczynem z mąki żytniej lub owsianej i wody, z dodatkiem skórki czarnego chleba i paru ząbków czosnku, na żur postny, najstarszą, najbardziej znaną i najczęściej jadaną polewką polską, będącą także podstawową główną potrawą wielkopostną. Zwyciężał więc ostatecznie żur, śledź, powaga i umartwienia. Nastąpił okres wzmoczonej

pobożności oraz dobrych i miłosiernych uczynków. Ma on nam przybliżyć najważniejsze tajemnice wiary i przygotować nas do godnego uczestnictwa w wielkim święcie Zmartwychwstania Pańskiego. Ma nakłonić nas do poważnego i głębokiego zastanowienia się nad sensem życia.

Przodkowie nasi, a zwłaszcza mieszkańcy wsi, przez wieki całe, nie tylko bardzo gorliwie wypełniali zalecenia Kościoła na Wielki Post, ale także dobrowolnie narzucali sobie różne umartwienia, zgodnie z przysłowiem, które powiadało: "Polak woli człowieka zabić (w innej wersji – rękę stracić) niż złamać post".

W wielu domach na wsi zniknęły ze

stołów tłuszcze zwierzęce, mięso, cukier, miód i nabiał. Żywiono się głównie żurem postnym, ziemniakami, gotowaną lub surową, kiszoną kapustą, gotowaną brukwią, suszonymi śliwkami, postnymi, mącznymi brejami, śledziami, chlebem i innymi potrawami, które skąpo kraszono olejem lnianym, jak pisze m.in. dr Barbara Ogrodowska w „Polskich obrzędach i zwyczajach doroczych”. Wielu mężczyzn na okres wielkiego postu rezygnowało z alkoholu i tytoniu.

Jak jadamy dzisiaj? W środę popielcową i w Wielki Piątek każdy wierny może zjeść tylko jeden posiłek do

syta oraz dwa inne, lekkie dania. Dotyczy to osób do 60. roku życia tak pisze w artykule „Co wolno w środę popielcową” ojciec Jan Maria Szewek, franciszkanin z Krakowa. Radzi jeść ryby, warzywa i potrawy mączne. Będzie to dla nas zdrowe i zgodne z przykazaniami Kościoła katolickiego. Alkohol zakazany jest pod karą grzechu śmiertelnego tylko w środę popielcową i w Wielki Piątek. W czasie Wielkiego Postu zakazana jest organizacja głośnych imprez tanecznych i towarzyskich, hucznych urodzin, imienin i wesel.

Halina Kościńska

Pod patronatem Starosty Brzozowskiego Triumf dziewcząt z I LO



fot. Janusz Tys

Pamiątkowe zdjęcie

W ostatnim tygodniu przed feriami odbyły się dwa turnieje pod patronatem Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaza - w piłce siatkowej dziewcząt i koszykówce mężczyzn.

Pierwszy z nich, w którym w siatkarskie „szranki” stanęły drużyny oparte na uczennicach I klas brzozowskich szkół: „ogólniaka” i „ekonomika” oraz reprezentacje gimnazjów z Trześniowa i Izdebek odbył się 6 lutego w hali sportowej brzozowskiego I Liceum Ogólnokształcącego. Po wcześniejszym losowaniu w meczach półfinałowych gospodynie zmierzyły się z Izdebkami, a koleżanki „zza miedzy” z Trześniowem.

W pierwszym pojedynku wyrównana walka trwała tylko do połowy pierwszego seta. Później dominacja licealistek nie podlegała żadnej dyskusji. Drugi półfinał był bardziej wyrównany i zdecydowanie ciekawszy. Mimo ambitnej postawy przyjezdnych, górą były rywalki z ZSE, które mecz wygrały w dwóch setach.

W pojedynku o III miejsce spotkały się zatem ekipy „z terenu”. Mecz od pierwszych piłek był bardzo zacięty. W końcówkach setów więcej opanowania, zimnej krwi, a zapewne też i umiejętności zachowały dziewczęta z Trześniowa i to one wygrały tą potyczkę.

Finał turnieju zapowiadał się niezwykle ciekawie, gdyż zmierzyli się w nim dwaj odwieczni rywale. Dla „ekonomika” nadarzała się doskonała okazja, by wziąć rewanż za turnieje w ramach Powiatowej Licealiady, w których pod koniec ubiegłego roku triumfowała ekipa z I LO. Spotkanie jednak nie było aż tak zacięte jak się można było spodziewać.

Od początku swój styl narzuciły dziewczęta z I LO, a mocną zagrywką i skutecznym atakiem od pierwszych

piłek zdominowały sytuację na boisku. Praktycznie cały czas kontrolowały wynik meczu, by ostatecznie wygrać i triumfować w turnieju.

Turniej przebiegał w spokojnej, przyjacielskiej atmosferze i stał się okazją do promocji tej dyscypliny sportu oraz miłego spędzenia wolnego czasu.

Po zakończonych meczach kapitanek drużyn odebrały dyplomy i puchary ufundowane przez Starostę Brzozowskiego.

Poszczególne drużyny grały w składach:

- **I LO:** Gabriela Kędra, Alicja Dydak, Aleksandra Szpak, Aleksandra Dydak, Magdalena Ryba, Adrianna Hawrylak, Angelika Kułak.
- **ZSE:** Izabela Hunia, Katarzyna Dmistrz, Wioletta Pająk, Adrianna Wiszyńska, Edyta Tabisz, Paulina Konopka.
- **Trześniów:** Aleksandra Peldiak, Natalia Ostrowska, Dominika Prorok, Alicja Niemczyk, Iwona Majchrowicz, Andżelika Rymar, Paulina Wacek, Dominika Prugar, Aleksandra Krupa.
- **Izdebki:** Natalia Szerszeń, Patrycja Drożdżał, Patrycja Zubel, Edyta Owsiana, Agnieszka Dobosz, Sylwia Owsiana, Anna Pytlak, Izabela Gładysz.

Marek Szerszeń



Mecze półfinałowe: Izdebki - I LO

III Edycja Powiatowego Turnieju Koszykówki



fot. Aleksandra Władka

Drugi turniej o Puchar Starosty Brzozowskiego odbył się trzy dni później. 9 lutego w hali sportowej ZSB w Brzozowie fani basketu mogli oglądać rywalizację w III Powiatowym Turnieju koszykówki mężczyzn. Już sam udział ekip z Rymanowa i Sanoka, które w swoich składach mieli byłych i aktualnych zawodników z trzecioliigową, a nawet pierwszoliigową przeszłością gwarantował wysoki poziom zawodów. Oprócz tych drużyn stawkę sześciu ekip uzupełniły Lesko oraz miejscowi: „Ekonomik”, „Budowlanka” i „Powiat Brzozów Team”.

Już mecz otwarcia pomiędzy „Budowlanką” a „Ekonomikiem” dostarczył niemałych emocji. W regulaminowym czasie był remis 16 – 16, a po pierwszej dogrywce 23 – 23. Dopiero w kolejnej dogrywce gospodarze odskoczyli rywalom, wygrywając 35 – 25. Inne mecze grupowe były równie ciekawe. W grupie pierwszej „Ekonomik” w swoim drugim meczu przegrał z „Powiat Brzozów Team” 15 – 22, który z kolei minimalnie, bo 13 – 14 uległ „Budowlance”. W drugiej grupie poza zasięgiem była ekipa „OIOM” (Sanok), która najpierw pokonała Lesko 39 – 15, a potem Rymanów 37 – 27. Mecz pomiędzy przegranymi z tej grupy zakończył się wygraną Rymanowa 35 – 25.

Po meczach grupowych odbył się konkurs rzutów za 3 pkt., w którym wzięli udział przedstawiciele każdej z drużyn. Najlepszym strzelcem okazał się Radosław Płamowski z „Toxic Team Lesko”, który z 10 prób miał 6 celnych trafień.

Po popisach strzelców na parkiet wyszły drużyny, które w grupach zajęły trzecie miejsca, a więc „Ekonomik” i Lesko. Nieznacznie lepsi okazali się goście 23 – 19 i tym sposobem zajęli V miejsce w turnieju.

W półfinałach uwidoczniła się wyższa kultura gry i umiejętności drużyn spoza Brzozowa. Desperacko walcząca „Budowlanka” nie dała rady Rymanowowi. Przyjezdni dzięki dużej skuteczności rzutów zza linii 6,75m „odjechali” w drugiej połowie, by ostatecznie wygrać 37 – 22 i awansować do wielkiego finału. W drugim półfinale OIOM zagrał z „Powiat Brzozów Team”. Brzozowska młodzież przez połowę pierwszej części meczu dzielnie walczyła z faworytami, jednak nie posiadając w swoim składzie wysokich zawodników z minuty na minutę zaczęła pasować. W drugiej połowie grała już składem rezerwowym, więc na jakąkolwiek wyrównaną walkę nie było szans. Mecz zakończył się wynikiem 37 – 11 i w meczach o miejsca III i I doszło do powtórek rywalizacji grupowej.

Potyczka o III miejsce zapowiadała się niezwykle ciekawie. Mając w pamięci mecz otwarcia znów można się było spodziewać zaciętej rywalizacji. Od początku jednak szybkość rozgrywania akcji była atutem ekipy „Powiat Brzozów Team”. „Budowlanka” próbowała cały czas zmniejszać dystans do przeciwników, jednak ci zachowali więcej sił i wygrali 35 – 22. Dla nowo zawiązującej się drużyny młodych chłopaków z Brzozowa pokonanie starszych i bardziej doświadczonych kolegów było niewątpliwym sukcesem.

W finale spotkały się ponownie ekipy z Sanoka i Rymanowa. Nie było w tym żadnej niespodzianki, bowiem „z gry” i „na papierze” były to tego dnia dwa najlepsze teamy.

O ile spotkanie w grupie było wyrównane to sam finał już taki nie był. Zespół z Sanoka oparty na graczach MOSIR-u Krosno grał szybko i pomysłowo, raz po raz kończąc swoje akcje zdobyczą punktową. Mecz zakończył się ich zwycięstwem 37 – 17.



fot. Karolina Pelc

Mecz finałowy

Po turnieju wszystkie uczestniczące drużyny uhonorowane zostały okazałymi pucharami i dyplomami ufundowanymi przez organizatora. Wyróżnieni zostali również najlepsi strzelcy z konkursu rzutów za 3 pkt., którzy otrzymali medale i dyplomy. Zawody sędziowali Jerzy Pikor z Rzeszowa i Daniel Dyka z Brzozowa.

Warto podkreślić, że impreza mimo swojej krótkiej, bo trzyletniej historii z roku na rok się przyciąga coraz więcej potencjalnych uczestników jak i fanów basketu. Tegoroczna jak do tej pory stała na zdecydowanie najwyższym poziomie sportowym.

Zwycięska drużyna grała w składzie: Jarosław Misztal, Marcin Sajnog, Jacek Łopatowski, Michał Januszczak, Damian Świdorski, Karolina Pelc, Rafał Rygliszyn, Michał Konieczny.

Marek Szerszeń



Gimball wygrywa

Zwycięstwem ULKS Gimball Tarnawa Dolna zakończył się Turniej Piłki Nożnej Halowej Juniorów o Puchar Starosty Brzozowskiego, który rozegrany został 18 lutego w I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie.

W turnieju oprócz triumfatorów wystąpiły drużyny: LKS „Iskra” Przysietnica, LKS Izdebki, ULKS „Orły” Jabłonka oraz LKS Brzozovia Brzozów. O sukcesie ekipy z Tarnawy zadecydował ostatni mecz turnieju, w którym po heroicznym boju zremisowała z drużyną Izdebek. Drugie miejsce przypadło Izdebkom, a trzecie – Przysietnicy. Czwarte miejsce zajęła Jabłonka, a na piątym uplasowali się młodzi piłkarze Brzozovii. Po zakończonych spotkaniach nastąpiło uroczyste wręczenie pucharów i dyplomów. Ponadto piłkarskie medale otrzyma-



li najlepszy strzelec turnieju - Marcin Krajnik (Gimball) i najlepszy bramkarz – Paweł Żebrak (Izdebki).

Fundatorem nagród był Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż.

Marek Szerszeń



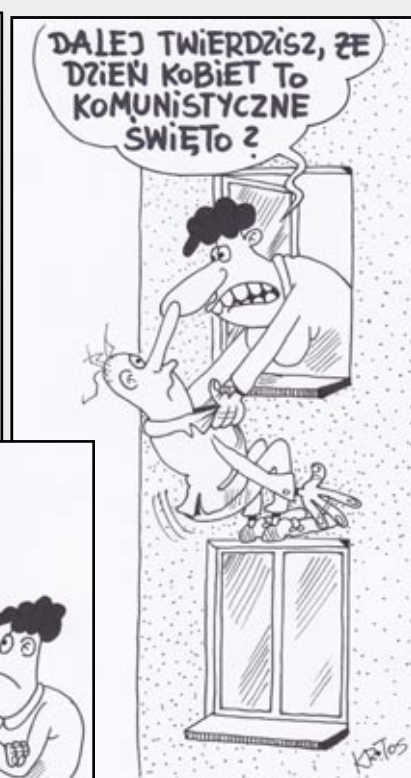
Pamiątkowa fotografia z turnieju



Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS
- rysownik, ilustrator, karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



**BARAN (21 III – 20 IV)**

Przestań się spieszyć, a świat okaże się piękniejszy. Nadchodzący okres, to czas spokoju, miłości, zadowolenia. Spokój, który spłynie na Ciebie pozwoli, abyś dawno planowane decyzje wykonał teraz. Jednym słowem wspaniale dla Ciebie i twoich najbliższych. Korzystaj z tej okazji i doprowadź do końca sprawy trudne. Należy jednak zadbać o zdrowie psychiczne, aby odzyskać harmonię i równowagę między duchem i ciałem.

**BYK (21 IV – 21 V)**

Zapowiada się dobry czas kiedy wszyscy najbliżsi oczekują od Ciebie nowych życiowych planów. Każde postanowienie musi być dokładnie przemyślane i zaplanowane. Wiele radości i przyjemności. Dobre samopoczucie fizyczne i psychiczne sprawi że pozytywną energię będziesz rozsiewać wokół Ciebie. Jeśli chcesz się pozbyć nałogów, jest teraz znakomity czas. Samotni mają teraz szansę poznania drugiej połowy.

**BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI)**

Pracowitość, uczciwość i serdeczność pomagają bliźniętom osiągnąć to co zaplanują. Jesteś doceniany i szanowany. Szykuje Ci się poprawa finansowa lub nagroda. Przyływ gotówki nie jest wykluczony. Będziesz we wspaniałym humorze. Nie będziesz się nudzić. Jesteś domatorem na całego. Nie zapomnij, że inni też chcą coś zrobić. Stawiasz domowników w trudnej sytuacji, wykonując wszystko samodzielnie.

**RAK (22 VI – 23 VII)**

Zapomnij o tym co było, zostaw za sobą swoje błędy i bolesne chwile. Życie nie jest czymś co znajdujesz, ale czymś co tworzysz. Zdobędziesz uznanie i staniesz się atrakcyjny. Trudności miną, będziesz zorganizowany, czas na załatwienie załatwości. Nie załatwione sprawy, obciążają psychicznie. Finanse nie dostarczą problemów, ale nie wolno żyć ponad stan.

**LEW (24 VII – 23 VIII)**

Będziesz mieć dobre pomysły na poprawę sytuacji finansowej. Czas sprzyja odpoczynkowi i sukcesom zawodowym. Zrób to na co długo nie było czasu. Pamiętaj, że tylko Ty liczysz się w życiu. Nie odkładaj wypoczynku na potem. Stres jest powodem wielu chorób. Sprawy dawno nie załatwione i przez Ciebie odkładane na potem trzeba teraz załatwić. Wtedy nastanie spokój psychiczny, którego tak bardzo potrzebujesz.

**PANNA (24 VIII – 23 IX)**

Finanse pozostaną jeszcze bierne, ale pod koniec dekadę nastąpi nagła poprawa. Nowe zajęcie oraz nowa znajomość, sprawią że poczujesz się pewnie. Nie jedź zbyt dużo i dbaj o sen oraz dobry humor. Otworzą się przed Tobą drzwi, które do tej pory były zamknięte. Od Ciebie zależy jak poczujecie się w partnerstwie. Zacieśnij się związki tych, którzy patrzą w tym samym kierunku.

**WAGA (24 IX – 23 X)**

Nadchodzą cudowne dni. Spotkasz miłych ludzi, znajdując się też osoby w Twoim otoczeniu, które Ci zaproponują pomoc. Zbyt szybko wątpisz i rezygnujesz. Należy bliskich akceptować takimi jacy są. Odrobina tolerancji nikomu nie zaszkodziła. Zbyt wiele oczekujesz od innych, często ich nie szanujesz. Finanse mogą nastręczyć niewielkich przejściowych problemów. W miłości szansa na zbudowanie czegoś więcej niż to miało miejsce do tej pory.

**SKORPION (24 X – 22 XI)**

Mówisz co myślisz, walczysz o swoją rację. Dlatego uchodzisz za zarozumiałego. Zwracaj uwagę na innych, wtedy życie stanie się łatwiejsze. Szanuj innych, a wtedy ty też będziesz szanowany. Nie śpij zbyt dużo, aby nie przespać życia. Wskazane jest uprawianie sportu. Nad miłością nie należy panować. Nie ograniczaj partnera, a wszystko będzie dobrze.

**STRZELEC (23 XI – 22 XII)**

Dysponujesz ogromną siłą witalną, wykorzystaj ją w celu osiągnięcia dawno zamierzonego celu. Wykonujesz wszystko z planem. Można się od Ciebie wiele nauczyć. Jesteś wzorem dla innych. Pozwól bliskim, aby mieli szansę Tobie pomóc. Zdrowie nie będzie przysparzać większych problemów. Otrzymasz pozytywne wiadomości, nie wahaj się zaraz zrobić z tego użytek. Poszczęści Ci się na całej linii. Przyływ gotówki nie jest wykluczony. Będziesz doceniony.

**KOZIOROŻEC (23 XII – 20 I)**

Decyzje jakie podejmiesz, wypływają z miłości a nie z żądy władzy. Otworzysz się przed kimś nowopoznanym. Odnajdziesz w sobie siłę i mądrość, co Ci pomoże dokonać pozytywnego wyboru. Dla samotnych dobry czas, aby nawiązać pozytywne kontakty, a nawet i coś więcej. Unikaj plotek i intryg. Posiadasz wystarczająco dużo sił witalnych, aby pogodzić pracę z rodziną. Nie zapominaj o sobie. To Ty jesteś filarem podtrzymującym całość. Czekają Ci wiele radości z najbliższymi.

**WODNIK (21 I – 19 II)**

Łatwo zjednujesz otoczenie i na brak pracy nie narzekasz. Mogą otworzyć się przed Tobą obiecujące perspektywy w postaci awansu, lub zmiana stanowiska. To powinno przynieść poprawę finansową. Masz nosa do pieniędzy, tak też pozostanie. Twój wewnętrzny spokój wpłynie na życie innych bliskich Ci osób. W Twoim życiu nastąpią zmiany, nauczysz się znów cieszyć każdą chwilą. W partnerstwie dobrze, oby tak dalej.

**RYBY (20 II – 20 III)**

Często kierujesz się emocjami, nie zdając sobie sprawy dlaczego. Sprawy finansowe, rozwiną się pomyślnie. A Ty spostrzeżesz jak wiele potrafisz. Zadbaj o wypoczynek i zdrowy sen. W sprawach sercowych, dostrzeżesz satysfakcję. Nie staraj się mieć zawsze racji, na dłuższą metę jest to niezbyt miłe dla otoczenia. Masz szansę osiągnąć to, na co długo czekasz. Nie zapominaj o bliskich, którzy Cię kochają.

kuzynka kapusty	▼	kręta-	▼	kino z filmu G. Tornatu-	▼	obsesy-	▼	rozległy	▼	mloda	▼	zamias-	▼	najwięk-	▼	Virtuti ...
		two		re		ny podpa-		widok z		dziej-		szala dla		sze jezioro		- order
				skladnik		lacz		góry		czyna		damy		Węgier		
								broń								
								palna								
Jose Luis z Hiszpanii		Monika, skacze o tyczce		pomaga równo pisać						wbijany w dno						Kunta ... z serialu
								księżycowa buleczka								
pogromca Maurów				Kombat. gra komp.						marka kawy						
rymski okręt wojenny								kwitnie maturzystom								
Craven, reżyser				rozbić mu nie szkodzi						arena Samprasa						
wokół kości								strusiowi nie dane								

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65, e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (redaktor naczelna), Anna Kałamucka (opracowanie techniczne), Dariusz Supel (opracowanie graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Halina Kościńska, Elżbieta Boroń.

Druk: Drukarnia HEDOM w Krośnie, **BGP w Internecie:** www.powiatbrzozow.pl

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl



Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych

im. ks. Bronisława Markiewicza

w Miejscu Piastowym

Gimnazjalisto - MZSP to dobry wybór



Liceum Ogólnokształcące

Językowe

Humanistyczne

Ratowniczo - Pielęgniarskie

Służb Mundurowo - Administracyjnych

Technikum

Informatyczne

Meblarskie

Organizacji Reklamy

Procesów Drukowania

Cyfrowych Procesów Graficznych

Zasadnicza Zawodowa

Stolarz

Tapicer



Oferta językowa:

angielski, niemiecki, francuski i rosyjski

Dodatkowo oferujemy:

obozy sportowo - wojskowe

zajęcia z samoobrony

zajęcia na strzelnicy

certyfikaty ECDL i CISCO

kursy obsługi obrabiarek CNC

kursy grafiki komputerowej i AutoCad

kursy operatora wózków jezdniowych

kursy tapicerskie

warsztaty z robotyki

warsztaty z fotografii

W technikach - realizacja płatnych staży zawodowych(w kraju i za granicą)
Bezpłatne praktyki zawodowe w zakładach Warszawy, Krakowa, Rzeszowa

Dla zainteresowanych uczniów istnieje możliwość
zakwaterowania w internacie szkolnym

ul. ks. Br. Markiewicza 25b
38-430 Miejsce Piastowe
tel. 13 4353070
www.mzsp.pl